GŁOS POMORSKI

Nr. 190 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **2,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 17-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Od poniedziałku kończy się strajk na G. Śląsku.

Kongres rad załogowych. — Czy zgodzić się na wyrok nadzwyczajnego sądu rozjemczego? Znamienna rezolucja. — Upór i wyzysk pracodawców. — Strajk przerwany od poniedziałku! — Zarobki nie wystarczają. — O ścisłą kontrolę. — Koniec strajku.

Katowice, 15. 8. (Pat.) Dziś odbył się kongres rad załogowych, który miał za zadanie rozstrzygnąć, czy zgodzić się na wyrok nadzwyczajnego sądu rozjemczego. Na sali zebrało się około 300 radców załogowych tak z górnictwa, jak i z hutnictwa. Obrady zagaił prezes zjednoczczenia zawodowego związku metalowców pos. Pietrzak.

Po szeregu referatów i dyskusji ogłoszono następującą rezolucję: Zważywszy, że mimo heroicznej i imponującej walki wszystkich robotników, pracujących w wielkim przemyśle, opór bezwzględnie i systematycznie uprawiany od szeregu miesięcy przez związek pracodawców okazał się tak silny i nieustępliwy, że wszelkie wysiłki ministra pracy i opieki społ. p. Darowskego dla doprowadzenia do bezpośredniego załatwienia sporu drogą ugody nie udały się, uważamy, że skierowanie sprawy przez kierownictwo strajku przed najwyższy trybunał rozjemczy przyczyni się do rozwiązania sporu.

Zważywszy, że wyrok najwyższego trybunału rozjemczego jest nieodwołalny, aczkolwiek żądania nasze nie zostały w całej pełni uwzględnione, uznajemy go, bo jednak zmusi on pracodawców .wbrew ich woli do bezwzględnego zastosowania się doń.

Wobec tego postanawiamy na zew przywódców w tej walce:

Strajk przerywamy od poniedziałku, dnia 18 bm. i do pracy przystępujemy w przekonaniu, że wszyscy współ towarzysze zostaną przyjęci z powrotem do pracy. Przerywając walkę, wzywamy wszystkich rozumnych robotników, aby nie tracili ducha i nie oddawali się zwątpieniu, lecz aby z tem większą gorliwością przystapili do pracy agitacyjnej na rzecz związków zawodowych, biorących udział w walce obecnej.

Podejmując pracę w trudniejszych, niż dawniej warunkach, spodziewamy się, że nasze kierownictwo dołoży wszelkich starań, aby władze centralne i wojewódzkie uprzytomniły sobie, że obecna minimalna płaca nie wystarcza już dla siebie i rodziny i dlatego niech dążą z całą konsekwencją do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Kongres domaga się również, aby nad wielkim przemysłem została rozciągnięta ścisła kontrola. W celu zwalczania drożyzny i lichwy, należy ponownie powołać do życia odpowiednie instytucje z udziałem zastępów robotników.

Za rezolucją oświadczyła się przeważająca większość. Na 300 radców załogowych tylko 14 głosowało przeciw, pozostali zaś za. W ten sposób został zakończony konflikt, w którym brało udział 180.000 robotników. Zaznaczyć należy, że przebieg narad był najzupełniej spokojny.

Katowice, 14. 8. (Pat.) Rokowania nadzwyczajnego sądu rozjemczego, które rozpoczęły się wczoraj o godz. 7 wiecz. w sali ratusza, trwały do godz. 1 i pół w nocy. Ze strony związków zawodowych brali udział w sądzie pp. Kot, Rybicki i Jankowski. Ze strony pracodawców — pp. Jungiels, von Oheimb i Stadnikiewicz. Sędziował p. starosta górniczy Malawski i komisarz demobilizacyjny p. Tarnowski. Sąd wydał następujący wyrok:

W hutnictwie, gdzie według rozporządzenia ministra pracy i opieki społ. przedłużono czas pracy, zostały zarobki godzinowe obniżone o 20 proc., tak, że zarobki za 10-cio godzinny dzień pracy równają się dawnym zarobkom za 8-io godz. dzień pracy. Dla robotników, mających nadal pracować 8 godzin, zarobki pozostały niezmienione. Węgiel deputatowy został obniżony do 90 proc., czyli zmniejszono deputat węglowy o 10 wzgl. 20 proc. Wprowadzono jednak pewną zmianę i przyznano prawo do poboru węgla deputatowego wszystkim pracującym, począwszy od 16 roku życia.

W górnictwie czas pracy dla górników, pracujących pod ziemią, pozostał niezmieniony. Na powierzchni efektywny czas pracy wynosi 8 godzin, z dodatkową przerwą półtoragodzinną, tak, że „dzionka" (dzienna szychta) trwać będzie 9 i pół godziny na dobę. Dla robotników na powierzchni nowy czas pracy wchodzi w życie z dniem 18 bm. W górnictwie zarobki obniża się o 10 proc. w stosunku do zarobków z czerwca, począwszy od 1 lipca rb. Drobne poprawki uzyskano dla maszynistów wyciągowych, którym podniesiono dodatek na 20 wzgl. 25 groszy na godzinę.

Co do węgla deputatowego, obowiązują dotychczasowe normy. Powyższe warunki obowiązują w górnictwie i hutnictwie do 30 września i zachowuję moc prawną, o ile nie nastąpi przedtem wypowiedzenie z terminem dwutygodniowym. Po 30 września dopuszczalne jest wypowiedzenie pod koniec każdego miesiąca.

Katowice, 14. 8. (Pat.) „Polak", organ narodowej partji robotniczej, omawiając wyrok nadzwyczajnego sądu rozjemczego pisze:

„Wyrok ten nie zadowoli nikogo, najmniej zaś kapitalistów. Jest on jednak pewnym sukcesem strajkujących robotników, w szczególności górników, gdyż dla nich czas pracy pozostaje niezmieniony. Zarobki zaś zredukowano nie, jak żądali kapitaliści, o 36 proc., tylko o 10 proc. Powodzenie osiągnięto również w sprawie deputatu węglowego.

Wszystkie te zdobycze — zaznacza dziennik — zawdzięczać należy solidarności robotników oraz poświęceniu przedstawicieli wszystkich organizacji. Walka o 8-godzinny dzień pracy jeszcze nie jest ostatecznie zakończona i będzie przez organizacje prowadzona nadal, ażeby hutnikom w jaknajwiększej mierze zapewnić 8-godzinny dzień pracy.

Warszawa, 14. 8. (AW.) „Gazeta Warszawska", organ Zw. Lud. Narod. podkreśla obywatelskie stanowisko przedstawicieli robotników podczas całego strajku. Mimo wysiłków agitatorów komunistycznych i zdenerwowania i fermentu wśród robotników, zaważył w tym wypadku zdrowy instynkt państwowy. Z pewnością, gdyby sposób postawy przemysłowców na Górnym Śląsku nie był tak drastyczny i bezwzględny, nieudałoby się żywiołom radykalnym wzniecić niebezpiecznego bezrobocia.

Senat gdański jest uparty.

Gdańsk, 15. 8. (Pat.) Na wniesioną do sejmu gdańskiego interpelację koła polskiego w sprawie zbyt wysokich procentów od pożyczek, senat gdański odpowiedział, że nie jest uprawniony do dokonywania zarządzeń jakie zostały wydane w Polsce i że niema zamiaru uregulować tej sprawy jakąkolwiekbądź ustawą.

Organizowanie floty rosyjskiej.

Neapol, 15 8. (Pat.) Przybyły do Włoch pierwszy krążownik sowiecki „Worowski" opuścił Neapol, udając się do Egiptu, następnie na Może Czarne, poczem drogą okrężna do Władywostoku.

Oficerowie krążownika oświadczyli przedstawicielom prasy włoskiej, że Rosja nosi się z zamiarem całkowitego zreorganizowania i odbudowy floty bałtyckiej i czarnomorskiej, uznając za wielki błąd całkowite niemal zniszczenie floty.

Kandydatura Coolidge'a.

Waszyngton, 15. 8. (Pat.) Wystawiając w oficjalnem przemówieniu kandydaturę swoją na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, prezydent Coolidge wypowiedział się za przyjęciem planu Davesa. Prezydent oświadczył pozatem, że finansyści amerykańscy ułatwili dzieło finansowego podniesienia Niemiec, podpisując pożyczke niemiecką.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą."

Cztery lata temu przeżywaliśmy okropne chwile, gdy wróg bolszewicki stał przed naszemi bramami i gdy na trwogę uderzano w całej Polsce.

Niebezpieczeństwo, które przed 15 sierpnia 1920 r. groziło Rzeczypospolitej, było naprawdę straszne. Armje bolszewickie odniosły cały szereg łatwych zwycięstw i zdawałoby się w niepowstrzymanym pędzie szły ku sercu Polski, Warszawy. Przebieg nieprzygotwanej z naszej strony kampanji groził częściową demoralizacją wojska, której pierwsze zarazki zaczęły się już tu i owdzie okazywać. We wnętrzu kraju czyhał ukryty w podziemiach wróg wewnętrzny, gotów każdej chwili podać rękę oddziałom bolszewickim wojska.

I w takiej chwili, kiedy zdawało się, że lada dzień ogarnie całą Polskę rozpacz i zwątpienie, nastąpił Cud. Wszystkie stronnictwa polskie połączyły się do wspólnej i zgodnej akcji obrony, a całym narodem wstrząsnęło niby silne hasło stworzenia wielkiej i potężnej armji ochotniczej: Wszyscy na front! W ciągu tygodni, dni, a nawet godzin formują się pod dowództwem gen. Józefa Hallera nowe oddziały wojsk, wysyłane niemal natychmiast po sformowaniu na front. Do boju poszły oddziały studentów, uczniów i niemal dzieci. Nie posiadając należytego wyszkolenia wojskowego, biły się i zwyciężały siłą tego świętego zapału, który pozwolił społeczeństwu otrząsnąć się z bezwładu i dokonać Cudu w dniu 15 sierpnia, przed którym uchylić czoła musiały nawet niechętne nam obce narody.

* * *

Jeśli kiedy, to dziś właśnie należy jaknajpilniej baczyć, by w tej ocenie ogólnego położenia europejskiego w stosunku do naszej odzyskanej Ojczyzny, myśli naszych nie prowadziły na manowce ani zbytnie pesymizmy ani nadmierne optymizmy. Przed czterema laty, opuszczeni przez całą Europę, potrafiliśmy siłami własnej zbiorowości obronić cały świat przed nawałą bolszewickiej rewolucji i zarazem uwolnić własny kraj od powrotu nienawistnej niewoli. Dziś, borykując się od lat szeregu przeciwko mniej natarczywej w zewnętrznych formach, ale o wiele niebezpieczniejszej w ogólnym przebiegu akcji niemieckiej, czujemy się coraz bardziej opuszczeni i osamotnieni. I stąd czwartą rocznicę naszego niezapomnianego zwycięstwa nad Wisłą, okrywa mrokiem cień wątpliwości: czy ówczesny wysiłek stanowił już ostaeczną próbę duchową w naszej walce o byt niezawisły, czy też to tylko nasza własna fantazja narzuciła zbytnią purpurę na przelotne chwile przeszłości, a twarda obecność już w żadnych wspomnieniach nie znajdzie wspomogi przeciw nadciągającym ze wszystkich stron trudnościom?

Ten sam czas na Pomorzu. Bolszewicy zbliżają się, są tuż, tuż pod bramami miasta.

A tymczasem Niemcy mieszkający na terytorjum pomorskiem, krzyczą głośno: Polska jest tworem chwili („Saisonstaat") i niosą pomoc bolszewikom w materjale ludzkim i technicznym.

I tak stanęliśmy wobec dwóch niebezpieczeństw, dwóch wrogów: wewnętrznego, ukrytego, chytrego i zewnętrznego, kupą z czterech stron świata zgonionych żołdaków, których do walki i grabieży gnał knut bolszewickich komisarzy.

I oto w tak strasznej chwili nadchodzi wieść radosna w bożej interwencji o cudzie nad Wisłą.

Odrazu, jakby dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powodzenie armji się zmienia i karzący miecz polskiego oręża gonił przez precz azjatyckie tłumy czerwonych siepaczy...

Czwarta rocznica „Cudu nad Wisłą". Przestrzeń krótka, a droga, którąśmy przeszli, długa, mozolna — ale radosna, bo szliśmy ścieżką wiodącą do szlachetnego celu.

Nie wszystko jednak jest jeszcze w porządku.

Obywatele niedorośli do zadania, jakie im na barki włożyło zmartwychwstanie Ojczyzny.

T r z e b a   k o n i e c z n i e   d b a ć   o   t o,   a b y   w s z y s t k i e   p r z e j a w y   ż y c i a   p o l s k i e g o — w   p o l s k i c h   s p o c z y w a ł y   r ę k a c h. Sumienie obywateli musi być czułe na cele wyższe i nie iść drogą bezwzględnego ideału złota.

Nie wolno oddawać w ręce cudze pracy i dorobku ojców — jak nie wolno było na polach Warszawy oddać choćby piędzi ziemi w rękę zachłannemu najeźdźcy.

Prośmy Boga o drugi cud — cud odrodzenia wewnętrznego, abyśmy z podniesionem czołem stanąć mogli przed sądem historji i powiedzieć „Zrobiliśmy, co do nas należało!"

List z Górnego Śląska.

Strejk generalny trwa — rokowania w toku. — Znaczenie węgla śląskiego dla Polski. — Żelazo i węgiel — nieodłączni towarzysze. — Dlaczego głodują polscy więźniowie polityczni w Gliwicach? — „Katowice leżą zagranicą".

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 13 sierpnia.

Wielki przemysł na Śląsku polskim, jak wiadomo, oddawna już znajduje się w trudnem położeniu. Przesilenie ogarnęło najpierw huty, które dla braku zamówień i z powodu zbyt wysokich kosztów produkcji zamykano stopniowo, aż w końcu rząd, zbadawszy przez ekspertów swoich położenie hut, uwzględnił główny postulat przemysłowców, warunek ich w sprawie przedłużenia dnia pracy do 12 godzin dziennie (z przerwami na obiad itd.) na przeciąg trzech miesięcy. Huty już ruszyć miały, lecz robotnicy warunków tych nie przyjęli. Rozpoczął się strajk, do którego niebawem przyłączyli się górnicy, mimo, że rozporządzenie o 10- wzgl. 12-godzinnym dniu pracy do nich się nie odnosiło. Rozpoczęto rokowania w Warszawie, te jednak nie przyniosły żadnego rezultatu. Do Katowic zjechał więc sam minister pracy, p. Darowski, aby tutaj na miejscu starać się o zlikwidowanie strejku przez uzyskanie porozumienia między wielkim przemysłem a robotnikami co do warunków czasu pracy i płacy. Rokowania są jeszcze w toku i wcale nie jest pewnem, jaki będzie ich wynik, lub czy rząd zdecyduje się na krok ostateczny, to jest na rozstrzygnięcie sporu w myśl postulatów robotniczych czy przeciwnie. Szkoda tymczasem, jaka z powodu strejku powstała dla robotników, dla całego społeczeństwa i dla skarbu państwa, z dnia na dzień wzrasta o dziesiątki miljonów!...

* * *

W związku z trudnem położeniem hut warto poświęcić kilka uwag położeniu kopalń na Śląsku polskim. I kopalnie znalazły się nagle w położeniu bardzo trudnem. Nie mają zbytu na swój węgiel, gdyż z powodu wysokich kosztów produkcji, i — jak twierdzą właściciele kopalń — zbyt wysokich opłat wywozowych, podatków i frachtów, jest znacznie droższy od zagranicznego. Stąd pochodzi, że węgiel niemiecki od niejakiegoś czasu, powoli, lecz stale i pewnie poczyna wypierać węgiel polsko-śląski z rynku zagranicznego. Tutaj poczyna mścić się krótkowzroczność polityki ekonomicznej właścicieli kopalń polsko-śląskich, którzy, od czasu przejęcia Śląska przez Polskę mimo nowych warunków gospodarczych, każących im patrzeć na wschód, nadal zapatrzeni byli i są na Berlin. Nie starali się na czas o pozyskanie zagranicznych rynków zbytu, a to, co uzyskali chwilowo w Austrji i Czechosłowacji, tracą obecnie na korzyść sprytnej konkurencji niemieckiej. Mieli wprawdzie bardzo dobry zbyt w Niemczech w czasie walki w zagłębiu Ruhry, gdy Niemcy istotnie skazani byli na węgiel polsko-śląski, z chwilą jednak wrócenia normalnych stosunków nad Ruhrą zainteresowanie Niemców dla węgla polsko-śląskiego znikło. Taksamo podczas ostatniego wielkiego strajku na Śląsku Opolskim, popyt Niemców na węgiel śląsko-polski był wielki. Strajk jednak wiecznie trwać nie mógł, a zakończył się tem, że węgiel tamtejszy obecnie tańszy jest, niż węgiel po tej stronie granicy.

* * *

Powiedzieć można śmiało, że znaczenie śląskiego przemysłu węglowego jest znacznie większe, niż znaczenie tutejszego przemysłu hutniczo-metalurgicznego. Huty żelazne bowiem, jak i reszta pokrewnych zakładów przemysłowych, jak huty cynku, huty ołowiu, przemysł chemiczny (koksownie, gazownie, fabryki smoły, amonjaku itd.), zależne są całkiem od kopalń węgla, gdyż tylko w bliskości kopalń tego rodzaju zakłady przemysłowe istnieć mogą. Przeszło 150 000 robotników dotąd miało utrzymanie z pracy w kopalniach. Z kopalń wreszcie korzystają niezliczone inne fabryki i warsztaty pracy, jak cegielnie, kamieniołomy, browary, młyny, elektrownie, tramwaje elektryczne itd. i zatrudnione w nich tysięczne rzesze robotników. Wreszcie cała masa kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców byt swój zawdzięczą istnieniu kopalń.

Ale nietylko dla Śląska Górnego kopalnie mają tak decydujące znaczenie. Węgiel górnośląski jest głównym artykułem eksportowym Rzeczypospolitej. W r. 1923 wywieziono ze Śląska polskiego zagranicę węgla za przeszło 190 miljonów franków złotych. Z tego wiele miljonów franków przypada na korzyść skarbu jako dochód z frachtów, ceł i podatków. Jeśli takie znaczenie węgiel górnośląski posiada dla naszego kraju i jeśli odwrotnie dobro naszej ojczyzny w tak znacznej mierze zależy od powodzenia lub niepowodzenia śląskiego przemysłu węglowego, winien temu ostatniemu rząd nasz poświęcić jaknajwięcej uwagi i ewentualnie opieki, a w danym razie poparcia. Z Niemcami, rzecz jasna, węgiel polsko-śląski w obecnych warunkach konkurencji krajowej nie wytrzyma, może ją jednak wytrzymać z resztą zagranicy, na południu i na wschodzie (Rumunja, Bałkan) ewent. nawet w państwach nadbałtyckich, o ile przemysł śląski szczerze zajmie się zdobyciem tych rynków zbytu a rząd dopomoże mu w tem dziele zdrową polityką w dziedzinie opłat celnych, frachtowych i podatkowych. Polska posiada przez uzyskanie śląskiego zagłębia węglowego tyle węgla, że zaledwie jednę dziesiątą, najwyżej jednę ósmą część spotrzebować może u siebie (z tego zaś najwięcej konsumuje kolej), lwia zaś część musi iść zagranicę.

* * *

Po powyższym obszernym opisie na temat położenia gospodarczego choć w kilku słowach jeszcze o najważniejszych ostatnich wydarzeniach:

Kulminacyjny punkt konferencji londyńskiej.

Stanowisko Francji w sprawie zagłębia Ruhry.

Londyn, 15. 8. (Pat.) We wczorajszej rozmowie z ministrami niemieckimi Herriot oświadczył gotowość wycofania oddziałów wojskowych z zagłębia Ruhry w rok po podpisaniu protokułu zamykającego konferencję, przyczem zastrzegł, że pokojowe dążenie Francji mogłyby się udowodnić przez skrócenie tego terminu, jeżeliby Niemcy wykazali odtąd dobrą wolę i lojalność w wykonywaniu zobowiązań. Decyzja wszakże w tym względzie należeć będzie do Francji. Delegaci państw sprzymierzonych przyłączyli się do tego stanowiska.

W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że rząd Rzeszy zgodzi się na termin, proponowany przez Herriota ze zastrzeżeniem, by w międzyczasie dokonano zmniejszenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych.

Londyn, 15. 8. (Pat.) Wczoraj rano delegat włoski de Stefani oświadczył, że jedynie właściwym i możliwym sposobem rozwiązania sprawy ewakuacji zagłębia Ruhry jest sposób, proponowany przez Herriota.

Delegat japoński Hayashi przyłączył się całkowicie do stanowiska, zajętego przez rząd francuski w sprawie wycofania oddziałów okupacyjnych. Za propozycją francuską wypowiedział się również ambasador Stanów Zjedn. Kellog.

Londyn, 15. 8. (Pat.) Herriot podał do wiadomości swoich kolegów przymierzonych szczegóły rozmowy z Marksem. Po zakończeniu narady Mac Donald odbył dłuższą rozmowę z ministrami niemieckimi, oczekującymi w sąsiedniej sali. Ostatecznie Marks zrzekł się zamiaru wydelegowania Luthera do Berlina i postanowił ograniczyć się do telegraficznego skomunikowania się z gabinetem Rzeszy.

Urzędowa odpowiedź Rzeszy spodziewana jest w nocy.

Odpowiedź niemiecka.

Londyn, 15. 8. (Pat.) Dziś o godz. 15 delegacja niemiecka oświadczyła, iż otrzymała oczekiwaną odpowiedź z Berlina. Przedstawiciele Rzeszy zebrali się na naradę. Przypuszczają, że odpowiedź niemiecka zostanie zakomunikowaną przedstawicielom sprzymierzonych o godz. 15 min. 30.

Londyn, 15. 8. (Pat.) Odpowiedź niemiecka otrzymana w Londynie dziś rano o godz. 11 min. 30, której odcyfrowanie trwało 3 godziny, trzymaną jest w największym sekrecie, jednakże już sama długość jej świadczy, że nie zawiera ona

postanowień ostatecznych,

lecz tylko wskazania i kontrpropozycje w stosunku do żądań francuskich. Potwierdza się przypuszczenie, że powzięcie decyzji zależeć będzie od Marksa i jego współpracowników. Narady pełnomocników niemieckich trwają bez przerwy. Ogłoszenia odpowiedzi nie należy się spodziewać przed godz. 18 lub 19.

Londyn, 15. 8. (Pat.) Dziś wieczorem zgłosili się na Downing Street kanclerz Marks i minister spraw zagr. Rzeszy Stresemann, aby wręczyć premerowi angielskiemu dokument, zawierający odpowiedź niemiecką na propozycje franko-belgijskie co do maksymalnego rocznego terminu wykonania ewakuacji zagłębia Ruhry. Tekst dokumentu tego nie został jeszcze podany do wiadomości publicznej. Na zasadzie tego jednak, co przedostało się do wiadomości ogólnej, należy sądzić, że niema powodów do pesymizmu.

Berlin, 15. 8. (Pat.) Dziś rano odbyło się dłuższe posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem prezydenta Eberta. Na posiedzeniu tem omawiano szczegółowo obecną sytuację w Londynie. O naradach tych donoszą, że uchwały gabinetu otoczone tajemnicą, zapadły zupełnie jednogłośnie. Tak samo jednogłośnie aprobowano zachowanie się delegatów niemieckich w Londynie, którym przesłano dyrektywy.

Przesilenie w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 8. (AW.) W związku z rozpoczynającą się dziś sesją sejmu gdańskiego donosi „Danziger Volksstimme", że sesja ta będzie dalszym ciągiem przesilenia w rządzie gdańskim. Zapowiedź tego widzi pismo w fakcie, że nawet partja niemiecko-narodowa atakuje senat gdański.

„Danziger Volksstimme" donosi, że nawet w nacjonalistycznej „Deutsche Ztg." pojawiły się trzy artykuły przeciw senatowi gdańskiemu, których ostrze skierowane jest przeciw senatorowi Sahmowi. Stwierdzają one, że zamiast takiego urzędnika, jak on, na czele Gdańska stać powinien znawca stosunków i polityki gospodarczej. Senatorowi Hotzmannowi zarzucają artykuły, że jest członkiem nieznającym stosunków i że w życiu gospodarczem Gdańska stosuje „cudowne eksperymenty". Jak podaje pismo gdańskie, autorami rzeczonych artykułów mają być ludzie z gdańskiej Izby Handlowej.

Gdańsk, 14. 8. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wynikła bardzo ożywiona dyskusja na temat sprawy budowy mieszkań i strajku robotników budowlanych, przyczem polityka spotkała się z bardzo gorącą krytyką.

Gdańsk, 15. 8. (AW.) Pisma gdańskie, nawet powściągliwe wystąpiły z artykułami poddającymi ostrej krytyce postępowanie senatu gdańskiego, z powodu przedłożenia komisji śledczej wniosków w sprawie wydobytych na światło dzienne wynurzeń Jewelowskiego.

„Baltische Presse" pisze: Szkoda, że senat gdański przed kilkama miesiącami nie był tego samego zdania, co dzisiaj, nie trzeba byłoby zwoływać komisji śledczej i można byłoby dużo oszczędzić także z moralnego punktu widzenia.

Ogólno-polski zjazd ochotniczych straży pożarnych.

Zbiórka. — Nabożeństwo. — Przysięga chorążych. — Defilada. — Pokazy. — Drużyna górnicza z zagłębia Dąbrowskiego. — Pluton z maskami gazowemi i oddział miotaczy min.

Warszawa, 15. 8. (Pat). Dziś o godz. 13 w auli politechniki nastąpiło uroczyste otwarcie ogólno - państwowego zjazdu straży pożarnych. Na zjazd przybyło przeszło 3 000 uczestników z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele związków strażackich Francji, Belgji, Czechosłowacji i Łotwy.

Goście byli już wczoraj powitani na dworcu w Dziedzicach przez specjalnie wydelegowanego w tym celu inspektora p. Kalinowskiego. Wśród przepełnionej auli w pierwszym rzędzie miejsca zajęli minister spraw wewn. p. Hubner wraz z szefem departamentu administracyjnego p. Kozłowskim, wiceminister p. Olpiński i wielu innych. Otworzył zjazd w imieniu rady naczelnej głównego związku straży pożarnych prezes związku p. Chomicz, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i prezesa ministrów p. Grabskiego.

Następnie zabrał głos p. wiceminister Olpiński, witając w zastępstwie ministra spraw wewn. drugi ogólno państwowy zjazd straży pożarnych. Mówca zapewnił, że ministerstwo zdając sobie sprawę z doniosłej działalności ochotniczych straży pożarnych, udzielało związkowi jak najdalej idącego poparcia i na przyszłość tego poparcia nie odmówi.

W zakończeniu p. wiceminister życzył zjazdowi owocnej pracy. Z kolei przemawiali w imieniu ministra spraw wojsk. pułk. Olszyna - Wilczyński, w imieniu sądownictwa prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda, imieniem Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża płk. Łubieński, przedstawiciele Francji, Belgji, Łotwy, Jugosławji, Słowaczyzny i wielu innych. Nadeszły również bardzo liczne depesze od osób prywatnych i poszczególnych straży ochotniczych.

Warszawa, 15. 8. (Pat.) Uroczystości drugiego ogólno-państwowego zjazdu ochotniczych straży pożarnych rozpoczęły się dziś o godz. 8 rano zbiórką uczestników przed lokalem głównego związku straży pożarnej.

Po przeglądzie zebranych drużyn przez p. naczelnika Pachalskiego i zdaniu raportu prezesowi głównego związku p. Chomiczowi, uczestnicy zjazdu udali się do katedry, gdzie odbyło się nabożeństwo, celebrowane przez księdza prałata pos. Nowakowskiego, który wygłosił podniosłe kazanie. Następnie p. prezes Chomicz odebrał na Placu Zamkowym w obecności wszystkich zebranych drużyn przysięgę od chorążych, przyczem wręczył im sztandary.

Warszawa, 15. 8. (Pat.) O godz. 4 popoł. rozpoczęły się defilada na polu wyścigowym i pokazy drużyn straży pożarnych.

M. i. popisywała się drużyna górnicza kopalni Koszelew (Zagłębie Dąbrowskie)) pod dowództwem kpt. Kaliszeka. Zaznaczyć należy, że pokazy drużyny górniczej należały do najciekawszych i wykazały olbrzymią sprawność. Nakoniec popisywał się pluton z maskami z baonu chemicznej artylerji oraz pluton miotaczy min i ognia. Ćwiczenia wojskowe odbywały się pod kierunkiem dowódcy baonu artylerji chemicznej majora Mickiewicza. Pokazy zakończyła defilada drużyn strażackich.

W więzieniu niemieckiem w Gliwicach już od kilku miesięcy pokutuje w śledztwie — dotąd bez sądu — cały szereg byłych powstańców, którym z racji tej zarzuca się „zdradę stanu", jakoteż kilku komunistów. Więźniowie ci ostatnio rozpoczęli strejk głodowy z powodu okropnych wprost stosunków, wśród jakich przebywać muszą w więzieniu. Poseł komunistyczny Schmidt, który odwiedził więzienie celem zbadania skarg głodujących więźniów politycznych, stwierdził wprost potworne rzeczy, o których rozpisał się w jednem z pism niemieckich na Śląsku Opolskim. M. i. stwierdza on, że jedzenie jest wprost wstrętne, w zupie pływa robactwo, chleb stale jest wewnątrz spleśniały i więźniowie wolą głodować, niż przyjmować taki „pokarm". W celach panuje najwstrętniejsze niechlujstwo, gdyż nie wydaje się świeżej bielizny, pozatem dozorcy znęcają się nad więźniami. Dyrektor więzienia, pozasł. major pruski Wrzodek sam przyznał, że wiele jest w nieporządku, lecz wymawiał się, że on temu nie jest winien.

Na zakończenie krótki opis faktu, że niektóre polskie władze kolejowe uważają Katowice za miasto, położone za granicą. Oto jeden z przemysłowców w Kaliszu wysłać chciał do Katowic wagon z towarem i przedłożył odpowiedni fracht, lecz ku swemu wielkiemu zdziwieniu dowiedział się na stacji, że do Katowic, stolicy województwa, musi przedłożyć inny fracht, mianowicie fracht zagraniczny.

Aleksy Pałdi.

Pokłosie pomorskie.

Niby Jabłonowo a nie Jabłonowo — Nasi pejsaci Arabowie — Baczniejsza uwaga naszych władz wskazana — Życie społeczno-towarzyskie — Intryga żydowska — Nawet Niemcy mają ich dosyć.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.)

Jabłonowo, dn. 14 sierpnia.

Dziesięć kroków od dworca kolejowego Jabłonowo leży wieś, która posiada tę rzadką właściwość, że nie nazywa się Jabłonowo, jak powszechnie ją mianują, lecz Sadlinek.

Historja rozwoju tego Jabłonowa-Sadlinka jest dość ciekawa, bo niedawno jeszcze była to mała wioseczka o 3-ch domkach, a dziś posiada 3000 przeszło mieszkańców i daleko idące widoki rozwoju wskutek swego węzłowego połączenia kolejowego.

Mieszkańcy tego pseudo Jabłonowa starają się o urzędowe nadanie powyższej nazwy tej wiosce, jednak usiłowania w tym kierunku nie mogą odnieść należytych rezultatów ze względu na to, że w wieczystych księgach zapisana ta wieś jest pod nazwą; Sadlinek.

Praktyka życia codziennego idzie często ponad prawem, ponad ciasną formalistyką i dziś w potocznej mowie nikt prawie nie używa nazwy Sadlinek lecz Jabłonowo.

Kieruję się i ja przyjętym zwyczajem i w swej korespondencji posługiwać się będę utartą na określenie tej miejscowości nazwą — Jabłonowo.

Zycie w tej wiosce o charakterze już miasteczkowym płynie równym spokojnym łożyskiem, ożywione tylko dwa razy w tygodniu wskutek odbywających się tu targów. Nadmienić wypada, że okolica jest dość zamożna tak, że ruch handlowy jest tu dość ożywiony. Szczególniej występuje tu ożywienie podczas jarmarków, z których Jabłonowo słynie na okolicę zwłaszcza pod względem jarmarków bydlęcych i konnych.

Nasza pejsata mniejszość ma pod tym względem doskonałe wyczucie, bo skoro jest w Jabłonowie jarmark z różnych zakątków Polski zauważyć można inwazję żydowinów z bławatami, pod postacią narazie pseudo-Anglików, Włochów, ale już specyficzny zapach cebuli i czosnku, jaki wydają, zdradza pochodzenie rasowe. Inwazja ta odbywa się pod postacią tak nazwanego handlu domokrążnego. Chodzi taki „anglik“ czy „turek“ lub „arab“ i zachwala swój towar łamaną polszczyzną, a co częściej się zdarza językiem pośrednim między niemieckim, żargonem i rosyjskim.

Należałoby, aby nasze władze baczniej obserwowały podobne indywidua i mniej pochopnie wydawały im świadectwa przemysłowe.

A że nabycie towaru u takich przekupniów, nie zawsze jest korzystne, to świadczy o tem wypadek; którego sam byłem naocznym świadkiem, jak pewna babina ze wsi lamentowała, że na jednym metrze materjału przepłaciła 1 złoty, kiedy naprzeciwko u kupca chrześcijanina taki sam towar mogła dostać taniej.

Może takie dotkliwe przykłady zwyciężą łatwowiernych i nauczą ich przy zakupach zastanawiać się poważnie, zanim dokonają tranzakcji.

Obywatelstwo Jabłonowa, co na jego pochwałę zapisać trzeba, stara się jak może o ożywienie wsi i o nadanie jej charakteru miasteczka.

Dotychczas istniał tu bowiem taki dziwoląg, że we wsi Jabłonowie były tylko 4 jarmarki kramne, kiedy na przeciwległej stronie toru kolejowego w majątku Jabłonowo, korzystającego z dawnych przywilejów, odbywały się jarmarki ośm razy do roku.

Kupiectwo miejscowe dzięki swym usilnym staraniom zdołało i dla Jabłonowa wsi wystarać się o 8 jarmarków i o dwukrotne targi w tygodniu. Ten fakt ma doniosłe znaczenie w rozwoju Jabłonowa i niechybnie przyczyni się do tym większego rozrostu gminy.

Zycie prywatne, towarzyskie, społeczne nad podziw tu kwitnie. Niema święta, niedzieli, żeby nie urządzono zabawy, wycieczki. Ostatnio miejscowe Towarzystwo Kupców Samodzielnych pod kierunkiem prezesa p. Kokoszyńskiego, przy wydatnej pomocy p. Pietrowskiego urządziło wycieczkę do lasu, która zbliżyła poszczególnych członków, wytworzyła harmonję. I nic dziwnego, że towarzystwo to jest wzorem pracy organizacyjnej i społecznej.

W końcu nie wypada pominąć pewnego szczegółu z życia Jabłonowa. Szczegół ten jest zbyt charakterystyczny dla poczynań naszych „żydowinów“. Sprawa tak się przedstawia: W Jabłonowie urządzali zamiejscowi prelegenci odczyt uświadamiający w kwestji żydowskiej. Kilku poważnych obywateli wzięło na siebie trud zaagitowania, aby zebranie odbyło się w pokaźnej liczbie. Otóż pewien żydek zamieszkały w Jabłonowie zdobył się na spryt właściwy tej rasie. Wśród Niemców zaagitował, że to ma być zebranie antyżydowsko-niemieckie. Intrygancka ta robota miała na celu bojkot przedsiębiorstw polskich ze strony Niemców. Sztuczka taka się nie udała, bo poważna część Niemców zrozumiała, że żydek chce ich za nos wodzić i użyć jako narzędzie, tembardziej, że stosunki tu między ludnością niemiecką a polską są poprawne.

Jako uzupełnienie tego wypadku podam jeden szczególik może luźnie wiążący się z omawianym przezemnie tematem, ale bądź co bądź dość charakterystyczny.

Oto pewien Niemiec zasiedziały oddawna w miejscowości graniczącej z Kongresówką, sprzedał swoje przedsiębiorstwo Polakowi i zupełnie się z tego miasteczka wyniósł.

Na zapytania dlaczego to zrobił, gdyż przedsiębiorstwo szło mu dobrze — odpowiedział:

— Wyjeżdżam w takie okolice, gdzie niema żydów, bo z tymi żydami z Kongresówki nie mogę pracować, są mi wstrętni.

Jakżesz wymowny obrazek i typowy dla sprawy p. t. „kwestja żydowska“.

Żydzi -- szpiegami na szkodę Polski.

Przed rokiem mniej więcej przyaresztowano na stacji granicznej w Zbąszyniu dwóch podejrzanych osobników, których fizjognomje zdradzały wyraźnie rysy semickie.

Jeden z nich Henryk Lewiński, typowy żyd rosyjski, twierdził, że pochodzi z Berlina, drugi, również żyd, Herman Singer, z zawodu kupiec, był rodem z Przemyśla. W torebce Lewińskiego znaleziono 20 tuzinów błon filmowych w oryginalnem opakowaniu, lecz już wyświetlonych, pozatem plan dyslokacji wojsk polskich jednego z DOK., oraz plan wojenny. Wobec tak druzgocących dowodów, oczywiście obydwóch przyaresztowano i odstawiono pod eskortą do Poznania. Śledztwo prowadzono blisko rok z zachowaniem jak największej tajemnicy. W śledztwie wyszło na jaw, że Lewiński jako szpieg, był na usługach Niemiec i Rosji sowieckiej i działał nie tylko na terenie Polski, lecz również Austrji, jakoteż Rumunji. Objeżdżał całą Polskę, gdzie miał swoje placówki stałe i gdzie prócz tego zakładał nowe.

Na mocy dochodzeń aresztowano później w Krakowie żydówkę Marję Rabinowiczówna, studentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w Przemyśle sierż. wojsk pol. Szymona Singera, również żyda. Rabinowiczówna i Szymon Singer byli w ścisłym kontakcie z Lewińskim.

Epilogiem tej sprawy, która toczyła się rok cały, był wyrok sądu przemyskiego, dokąd ją skierowano. Do wszystkich oskarżonych zastosowano b. wysoki wymiar kary. Oskarżonych zasądzono na karę ciężkiego więzienia od 1 do 4 i pół lat z wszelkiemi, kodeksem przewidzianemi obostrzeniami, ciemnicą, postem itd.). a w szczególności: Lewińskiego na 4 i pół roku, Szymona Singera na 4 lata, Hermana Singera na 3 lata, Rabinowiczówna na półtora roku, Stutiusa na 1 rok. Oprócz tego zarządził trybunał co do oskarżonych Lewińskiego i Stutiusa wydalenie z granic państwa polskiego po odsiedzeniu nałożonych kar.

Wizyta Larsena w Polsce.

W dniu 11 bm. przybył do Katowic działacz społeczny, ekonomista i dziennikarz duński Larsen - Ledet, redaktor „Dibbel Posten“ z Sondenbergen (duński Szlezwig) i jednocześnie wybitny członek Międzynarodowej Ligi atnyalkoholowej, wydawca pisma „Afholdz dagbladet“ w Aahus, poświęconego szerzeniu idei wstrzemięźliwości.

Celem przyjazdu tego publicysty, który ma zamiar zwiedzić wszystkie większe miasta Polski jest zapoznanie się ze stosunkami gospodarczemi, politycznemi i kulturalnemi w ośrodkach przemysłowych i wielkich miastach Polski. Prócz tego p. Larsen interesuje się akcją antyalkoholiczną w Polsce, której w Danji jest gorliwym propagandorem. P. Larsen w czasie pobytu na Śląsku Górnym interesował się bardzo stosunkami w tej dzielnicy, badając je szczegółowo.

W poniedziałek w Katowicach odbyła się w województwie konferencja, w czasie której udzielił gościowi informacji o stosunkach śląskich referent prasowy red. Przybyła, o stosunkach gospodarczych dyrektor banku Caspari. W konferencji wzięli udział śląscy dziennikarze. Red Larsen przybył ze Śląska opolskiego, gdzie specjalnie zajmował się sprawą losu mniejszości polskiej. Ze Śląska udaje się p. Larsen do Krakowa, Warszawy i Wilna.

Zamierza take odwiedzić Wielkopolskę, przyczem w Poznaniu ma zamiar zabawić dni kilka, interesując się tutejszą akcją antyalkoholiczną.

Liga abstynencka w Poznaniu będzie miała sposobność wykazania, co na gruncie Poznania uczyniła w walce z alkoholizmem.

Komuniści na Bałkanie.

Agencja Avala ogłasza następujący komunikat: W związku z rzekomem niebezpieczeństwem agitacji komunistycznej na Bałkanach, jeden z członków obecnego rządu jugosłowiańskiego w rozmowie z przedstawicielami agencji Avala oświadczył co następuje:

W niektórych dziennikach zagranicznych prowadzona jest obecnie kampanja, usiłująca wmówić w opinję publiczną, jakoby wszystkim państwom bałkańskim groziło poważne niebezpieczeństwo na skutek propagandy komunistycznej. W gruncie rzeczy ma się tu do czynienia — mówił minister jugosłowiański — z usiłowaniem bułgarskiego gabinetu Cankowa przekonania wielkich mocarstw o konieczności powiększenia stanu liczebności armji bułgarskiej. Rząd bułgarski istotnie obawia się do pewnego stopnia akcji żywiołów wiejskich, które podobno liczą na pewną sympatję kół lewicowych francuskich i angielskich i spodziewają się wzrostu swoich wpływów. Propaganda bułgarska, zdaniem ministra jugosłowiańskiego, w swojem przedstawieniu stanu rzeczy usiłuje połączyć w jedno fakty, nie mające ze sobą w gruncie rzeczy nic wspólnego, naprzykład: fakt, bezsprzecznie realny, rosyjskiej propagandy komunistycznej na Bałkanach z faktem rzekomego przystąpienia Radicza do moskiewskiej międzynarodówki włościańskiej. Zbytecznem byłoby dowodzić, zakończył minister, że Radicz obecnie najzupełniej nie podziela idei komunistycznych. Mogę zapewnić kategorycznie, że w Jugosławji niebezpieczeństwo komunizmu nie istnieje.

DALSZE ARESZTOWANJA PRZYWÓDCÓW KOMUNISTYCZNYCH.

W wykrytym przed kilku dniami lokalu centralnego komitetu komunistycznego przy ulicy Królewskiej, policja polityczna wśród rozmaitych szyfrów odnalazła adresy prowincjonalnych wybitnych działaczy komunistycznych. Tak np. w Łodzi złapano członka centralnego komitetu „towarzysza Mirko“, którego faktyczne nazwisko brzmi: Henryk Kosowski.

U Kosowskiego w mieszkaniu „nakryto“ i aresztowano całą paczkę grubych ryb bolszewickich, a mianowicie: 1) Michała Sobelsteina, 2) doktora Michała Zachsa, praktykującego“ w Turku, 3) Jetke Fingerhut, 4) Hersza Gallera, 5) Abrama Moszkiewicza, 6) Zelmana Pesesa, 7) Rane Kibel i 8) członka zarządu związku młodzieży komunistycznej Borucha Rabinowicza.

Mimo tych ciągłych aresztowań, komuniści usiłują prowadzić w dalszym ciągu intensywną agitację; sięgają oni teraz do dworów i koszar. Dowodem tego znalezienie nocy wczorajszej mnóstwa świstków agitacyjnych, porozrzucanych na drodze, prowadzącej do dworu w Okoninie i koło koszar saperów w Nowym Dworze.

Mord polityczny w Palestynie

Niedawno, jak wiadomo, sjoniści zamordowali w Jerozolimie Jakuba Izraela Haan'a, młodego żyda holenderskiego, poetę i publicystę.

Prasa żydowska, hałasująca na cały świat z powodu „zbrodni“ i gwałtów faszyzmu, pokryła milczeniem tę zbrodnię mściwego sjonizmu, na której powody zwracają uwagę w „Figarze“ znani powieściopisarze i badacze stosunków żydowskich, bracia Tharaud.

Sjonizm — zdaniem autorów „Kiedy Izrael był królem“ — podzielił żydów Jerozolimy na dwa wrogie obozy.

„Emigranci, przybywający z końcem wojny do odzyskanej ojczyzny, należą — powiadają bracia Tharaud — prawie wyłącznie do żydostwa Europy wschodniej; są to żydzi rosyjscy, polscy i rumuńscy, wśród których najwięcej żywiołów, wyzwolonych z dawnych pojęć religijnych. W ich przekonaniu sjonizm jest doktryną, która pozwala być żydem, z postawieniem na stronie wszelkiej tradycji biblijnej i talmudycznej“.

Okazuje się, że dawna i pobożna ludność Jerozolimy, spogląda ze wstrętem i przerażeniem na tych przybyszów. Izrael Haan był także ich przeciwnikiem.

„W Jerozolimie — opowiadają bracia Tharaud — sjoniści uniemożliwili mu życie. Nie mogli mu przebczyć, iż przybywszy do ziemi przodków z nadzieją, że nowe życie otwiera się przed Izraelem, szybko odłączył się od sjonizmu, widząc, jak stał się on czemś ubogiem i biurokratycznem, niszczycielskiem i płaskiem. Nie przebaczono mu, że był czynnym i stanął na czele protestujących. Haan stał się w Palestynie heroldem wszechświatowej organizacji żydowskiej „Aguda Izrael“, organizacji tradycjonalistycznej, która pragnęła złączyć się z sjonizmem, jednakże ze sjonizmem religijnym — dwoma rzeczami, nie dającemi się pogodzić.

„Zobaczycie, oni mnie zamordują — mówił Haan“.

Stało się, jak przeczuwał.

Morderstwo zostało dokonane w przeddzień wyjazdu wyjazdu Haan'a do Londynu. Obawiano się, żeby tam nie poczynił rewelacji nieprzyjemnych, żeby nie wystąpił z krytyką sjonizmu.

Mordercy dotychczas nie wyszukano.

Sprawa ta, zdawałoby się, jest nader wdzięcznym tematem publicystycznym dla tak wzniosłych Tartiufów, jak np. p. senator Posner itp., a jednak wolą oni o tem milczeć. Dla nich zawsze morderstwa polityczne dzielić się będą na „postępowe“ i „reakcyjne“. O „postępowych“ milczą — z powodu „reakcyjnych“ wrzeszczą i rozdzierają bezustannie szaty.

Judaica

DO KRYMSKIEJ PALESTYNY.

Znana swojego czasu sprawa skolonizowania żydowstwem najżyźniejszych terenów w południowej Ukrainie i na północnym Krymie znajduje się faktycznie w stadjum realizacji, jeżeli można wierzyć zapewnieniom tak wiarogodnego źródła, jak sam rząd sowiecki. — Żydostwo ma otrzymać około 100 000 dziesięcin, z których 50 000 znajduje się na Ukrainie, a drugich 50 000 sąsiaduje z nimi bezpośrednio w północnej części Krymu.

Według obliczeń na tych terenach osiedlić się może do 50 000 ludzi. Idąc jak najdalej na rękę żydostwu (co zresztą jest zupełnie zrozumiałe), oddają sowiety te tereny do wolnego użytku na czas nieograniczony. Przytem akcja ta ze strony sowietów posiada charakter wielce zbliżony do darowizny na rzecz tak zasłużonego elementu dla Rosji, jakim są żydzi. Niema tu bowiem mowy o koncesji, która bywa zwykle stosowaną wobec kolonistów innych narodowości. Największa trudność w realizacji tego planu leży na razie w braku środków na zakup maszyn rolniczych i materjałów budowlanych. Sowiety ze swej strony poczynią jak najdalej idące ulgi w formie bardzo wydatnego obniżenia podatków kolonistom żydowskim, jak również w sprawie ułatwień w podróży. Poza tem na koszt rządu dokoną się pomiarów i podziału ziemi, oraz budowy studzien artezyjskich. Podwaliny więc pod drugi raj żydowski są już gotowe, bo nie ulega wątpliwości, że pieniądze się znajdą nie tylko z zagranicy, ale i od samych sowietów. Przecież to budowanie własnego gmachu nad głową. Po odpowiedniem zagospodarowaniu się na tych terytorjach, przyjdzie kolej i na autonomję tych prowincji, z czem sowiety wcale się nie tają. Niedługo więc usłyszymy hasło nie tylko „do Palestyny“, ale „na Krym“ lub „na Ukrainę“, tembardziej, że i na Krymie będzie można zakładać ogrody pomarańczowe, o czem tak marzy „Nowy Dziennik“.

BOJKOT ZYDOWSKI LEKARZY POLAKÓW.

Żydzi, których jest w Żyrardowie coś około trzech tysięcy, postanowili z miejscowym kahałem na czele bojkotować miejscowych lekarzy chrześcijan. W tym celu sprowadzili do Żyrardowa lekarza żyda dr. A. Landau'a, który osiedliwszy się na jednej z pryncypalnych ulic, już od kilku dni przyjmuje żydowskich pacjentów. Z jak wielką radością witali żydzi swego doktora, świadczy o tem najlepiej fakt, że wielu żydów tak zw. cywilizowanych wręczyło mu nawet w dowód wdzięczności na przyjazd kwiaty, a rabin w bóżnicy przykazał wszystkim żydom, by solidarnie popierali „swego“ doktora. Oto jeszcze jeden dowód solidarności żydowskiej.

„MIŁOŚCIWE LATO“.

Ksiądz Kardynał Dalbor Prymas w imieniu Episkopatu polskiego komunikuje:

Pielgrzymka narodowa polska do Rzymu w roku jubileuszowym 1925.

Ojciec św. Pius XI ogłosił na rok 1925 „miłościwe lato“. Ze wszystkich stron świata ruszą pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Dla zachowania porządku i łatwiejszego umieszczenia pielgrzymów rozporządziła Stolica Apostolska, aby z każdego kraju jedną tylko wspólną urządzono pielgrzymkę narodową. Stosownie do polecenia Stolicy Apostolskiej powstał na Polskę Komitet Pielgrzymowy Honorowy, do którego należą wszyscy Najprzewielebniejsi ks. arcybiskupi. Na czele komitetu wykonawczego stanął wybrany przez Episkopat Polski ks. dr. Wojciech Tomaka jest już w korespondencji z głównym komitetem rzymskim nastąpi porozumienie względem czasu, w którym pielgrzymka polska będzie mogła przybyć do Rzymu i skoro będzie można podać mniejwięcej, ile kosztować będzie podróż do Rzymu, oraz dziesięciodniowy pobyt w Wiecznym Mieście, nastąpi ogłoszenie w gazetach.

W obronie lokatorów.

Wobec licznych w ostatnich czasach eksmisyj, dokonywanych przez komorników sądowych w sposób nieraz zbyt drastyczny bez dostarczenia odpowiedniego pomieszczenia dla eksmitantów Zarząd Związku Obrony Lokatorów poczynił odpowiednie kroki celm zapobieżenia wykonywania w podobny sposób wyroków eksmisyjnych. Rezultatem zabiegów Związku są poniższe dwa rozporządzenia, których kopię dostarczono Związkowi.

I. Pismo prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu do prezesów sądów okręgowych i sądów powiatowych:

„Wobec tego, że istniejące dotąd przepisy i zarządzenia w przedmiocie wykonywania wyroków eksmisyjnych, nie wyłączając okólnika mego z dnia 7 czerwca 1924 roku, doznają niejednolitej i częstokroć mylnej interpretacji, okazała się konieczna potrzeba wydania w tej materji odpowiedniego zarządzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Zarządzenie takie zostanie w najbliższym czasie wydane. Chcąc jednak zapobiec niepożądanym nieporozumieniom, jakie tymczasem powstaćby mogły z powodu niejasności przepisów w związku z mylną poniekąd interpretacją okólnika mego z dnia 7-go czerwca 1924 roku, uważam za wskazane wyjaśnić, iż ustęp tego okólnika „niezależnie od tego, czy władza policyjna mieszkanie dla dłużnika wskaże, eksmisję wykonać“ winien być pojmowany zgodnie z intencją rozporządzenia pruskiego ministra sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 1918, którego celem była ochrona dłużnika przed pozbawieniem go jakiegokolwiek dachu nad głową“.

II. Reskrypt Ministra Sprawiedliwości z dnia 1-go sierpnia bież. roku do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W załatwieniu sprawozdania z dnia 7 czerwca br. nr. Prez. 12 490/24 zauważam, co następuje:

Zarówno instrukcja dla komorników sądowych z 24 marca 1914 roku Dz. Min. Sprawiedl. str. 343. jak i rozporządzenie pruskiego ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 1918 roku, zawierają wskazówki, w jaki sposób komornik sądowy ma postępować przy wykonaniu egzekucji w pewnych wypadkach. Wskazówki te jednak nie wiążą sądu egzekucyjnego, który może wydać komornikowi odmienne polecenie. („Vorbehältlich entgegenstehender Weisung des Vollstreckungsgerichts“). Polecenie takie może sąd egzekucyjny wydać nietylko przed rozpoczęciem czynności egzekucyjnej, ale także w czasie jej wykonania będąc w myśl § 764 p. c. powołanym do współdziałania przy czynnościach wykonawczych („Mitwirkung bei Vollstreckungshandlungen“). W szczególności w myśl § 766 procedury cywilnej strony zainteresowane mogą żądać decyzji sądu egzekucyjnego w toku wykonania egzekucji co do sposobu wykonania oraz co do postępowania komornika. Nie jest wykluczone,, że także i komornik może w razie wątpliwości zasięgać decyzji co do sposobu wykonania egzekucji u sądu egzekucyjnego, który, jak wspomniano, powołany jest do współdziałania w czynnościach egzekucyjnych. Decyzje te sądu egzekucyjnego mogą być zastrzeżone po myśli par. 793 procedury cywilnej do izby cywilnej Sądu Okręgowego, a następnie ewentualnie także po myśli par. 568 i 577 p. c. do Sądu Apelacyjnego

Z powyższego wynika, że wszelkie wątpliwe kwestje, wyłaniające się z zastosowania tegoż rozporządzenia z dn. 10 grudnia 1918 roku, stanowią przedmiot judykatury i winny być rozstrzygane w toku instancji sądowych,, a nie zarządzeniami administracyjnemi. Z tego też powodu uważam treść okólnika wydanego przez Pana Prezesa w kwestji interpretacji wspomnianego rozporządzenia za przekraczającą granicę kompetencji władzy administracyjnej i dlatego proszę o jego uchylenie. Kwestja bowiem, czy wedle powołanego rozporządzenia z dn. 10 grudnia 1918 roku komornik jest obowiązany przed eksmisją tylko zawiadomić władzę policyjną celem wskazania dłużnikowi mieszkania, a eksmisję winien przeprowadzić niezależnie od tego, czy władza policyjna wskaże mieszkanie czy nie, kwestja ta dotyczy interpretacji wspomnianego rozporządzenia, która winna być pozostawiona judykaturze.

Proszę Pana Prezesa o wydanie podległym sądom zarządzeń w myśl niniejszego reskryptu“.

Minister Sprawiedliwości.
(—) Wyganowski.

Pierwsze polskie czasopismo, poświęcone sprawom niewidomych.

Związek cywilnych niewidomych, którego siedzibą jest Bydgoszcz, podjął się naprawy krzywdy wyrządzonej niewidomym w Polsce, którzy dotąd często byli na ciele i na duchu zaniedbani, w doprowadzeniu ich do świata i współpracy ze społeczeństwem. Chcąc choć w części swe zadanie urzeczywistnić, a Społeczeństwu wysiłki zarządu w tej dziedzinie zareferować, wydaje Związek we wrześniu br. pierwszy numer polskiego czasopisma na całą Polskę, w którem tylko sprawy dotyczące niewidomych omawiane będą. Wiadomości te czerpać będzie Związek z najpoważniejszych i najstarszych pism wydawanych zagranicą jak Francji, Anglji i Niemiec, w których to pierwszych dwóch krajach takowe w języku esperanckim dla całego świata są wydawane, oraz podawać będzie komunikaty i sprawozdania z omawianych spraw na posiedzeniach „Z. C. N.“

Ze względu na jeszcze niedostateczny fundusz na ten cel, zaprasza Związek całe kupiectwo do wzięcia udziału w tej tak doniosłej sprawie i to przez nadawanie zleceń na ogłoszenia, (propagandę etc.), które niewątpliwie skutecznie działać będą u wszystkich warstw narodu polskiego, również zagranicą, zaś całemu Społeczeństwu kładzie na serca i apeluje do jego sumienia, by to jedyne pismo w Polsce przez żywsze jak dotąd zainteresowanie się sprawą niewidomych podtrzymać zechciało, i jaknajliczniej na członków pasywnych się zapisywało.

Obowiązkiem każdego kulturalnego narodu jest, dać możność niewidomym, aby się stali pożytecznymi członkami Społeczeństwa, biorąc tu pod uwagę Francję, która w roku 1784 jako pierwsza losem niewidomych się zajęła, otwierając dla nich zakład wychowawczy.

Wszelkie zamówienia itp. przyjmuje prezes Związku Multaniak, Bydgoszcz, ul. Krakowska nr./ 5, również udziela informacji.

Ewentl. wpłaty etc. uskuteczniać należy przez P. K. O. Poznań nr. 200680 lub wprost na nasze konto w Banku Bydgoskim z podaniem celu.

Dla jaknajszerszego zapoznania się Społeczeństwa ze sprawami oraz Związkiem Cywilnych Niewidomych jak i jego dążeniami, ogłasza takowy w tym samym numerze niniejsz. pisma premjową zagadkę, wzgl. pytanie, w którem to ogłoszeniu bliższych szczegółów dowiedzieć się można.

* * *

Wdalszym ciągu nadesłali wzgl. złożyli na rzecz Związku Cywilnych Niewidomych na Wielkopolskę i Pomorze w Bydgoszczy: Województwo Pomorskie tyt. jednorazowej subwencji państw. 119 zł. — Magistrat Inowrocław tyt. jednorazowej subwencji 200 zł. — Przewodniczący Izby Handlowej w Bydgoszczy p. Kasprowicz 50 zł. — Fabryka papierosów „Orient“ w Bydgoszczy 30 zł. — Deutsche Volksbank w Bydgoszczy 25 zł. — zebrano na zaręczynach p. Eleonory Czarnieckiej z p. Mieczysławem Bergerem 28,50 zł. — Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 10 złotych.

Zainteresowanym władzom jak i ofiarodawcom składamy niniejszem w imieniu Związku serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“

Ze względu na wydanie w miesiącu wrześniu br. pierwszego polskiego czasopisma poświęconego sprawie niewidomych i stąd wynikających wielkich kosztów, prosimy o łaskawe poparcie tej tak ważnej i doniosłej sprawy przez składanie dalszych, choć najmniejszych ofiar na rzecz Związku Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy

Związek Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy
(—) **Multaniak**, prezes. (—) **Jan Drewek** skarbnik.

Tow. Muzyczne im. St. Moniuszki w Grudziądzu.

Zapoczątkowana idea założenia w Grudziądzu Towarzystwa Muzycznego przeszła już w stadjum realizacji. Najpoważniejsze czynniki z pośród obywatelstwa grudziądzkiego przystąpiły do wspólnej akcji i założyły Towarzystwo Muzyczne im. St. Moniuszki w Grudziądzu, którego zadaniem jest pielęgnować sztukę muzyczną we wszystkich gałęziach techniki orkiestralnej, choralnej i solowej z uwzględnieniem sztuki dramatycznej i gimnastyki rytmicznej systemu Dalcroze'a.

Usiłowania te uwieńczone być mogą li tylko przez systematyczną pracę kierowaną fachową ręką wybitnych sił nauczycielskich, w tym celu Tow. Muz. założyło „Instytut Muzyczny“ (konserwatorjum) na wzór pokrewnych instytutów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i zagranicą

Tow. Muz. posiada salę koncertową odpowiednio do celów urządzoną i nawiązało już rokowania z pierwszorzędnemi siłami nauczycielskiemi jak również weszło w kontakt z tworzącym się Związkiem Zawodowym Muzyków Pomorza.

I teatr w Grudziądzu, jako placówkę polskości na kresach Tow. Muz. popierać będzie w miarę swych możliwości, w jaki to sposób się stanie, trudno narazie bliżej określić, istnieją jednak zasadnicze tendencje w tym kierunku przychylnie wyrażone.

Warunki przystąpienia do Towarzystwa są ujęte w 4 grupach członków:

I. Członkowie dożywotni z jednorazową wkładką 150 złp.

II. Członkowie założyciele z jednorazową wkładką 100 złp. respect. w ratach miesięcznych najmniej 10 złp.

III. Członkowie wspierający z półroczną wkładką 6 złp. z góry.

IV. Członkowie czynni z jednorazowem wpisowem 1 złp. i wkładką miesięczną 50 groszy.

Członkowie założyciele i czynni mają na zebraniach prawo głosu, wyboru i wybieralności, jakoteż korzystają z różnych ulg w imprezach Towarz. i nauce szkolnej. — W rozdawnictwie stypendjów dla uczniów mają członkowie pierwszeństwo przed nieczłonkami. Szczegółowy program nauk rozesłany będzie jako specjalny dodatek dołączony na osobnej odbitce do czasopism pomorskich, prócz tego w szkołach księgarniach i biurze Tow. Muz. przy ul. 3. Maja w hotelu pod „Złotym Lwem“ w Grudziądzu, gdzie również zasięgnąć można wszelkich informacji, albowiem biuro otwarte będzie od dnia 16. 8. codziennie od 9—12 i od 3—6 popołudniu. Dla wygody przejezdnych będzie biuro początkowo otwarte także w niedziele i święta od 10—12 w południe.

Historja nas uczy, że najbardziej kulturalne narody miały również najbardziej rozwinięty kult muzyki, — starajmy się więc doskonalić naszą rodzimą muzykę i doprowadzić do najwyższego punktu doskonałości. — To jest obowiązkiem i celem każdego obywatela muzyka. W imię tego obowiązku i świętego celu, Towarzystwo Muzyczne im. St. Moniuszki w Grudziądzu wydaje apel do wszystkich muzyków zawodowców i amatorów bez różnicy płci i wieku, by przystąpili na członków zwyczajnych, pojedyńczo lub zbiorowo (całe towarzystwo jako jednostka) pozatem do całego Obywatelstwa Pomorza, by w dobrze zrozumiałym interesie społecznym przystąpili na członków wspierających, założycieli lub dożywotnich, dając w ten sposób wyraz zrozumienia potrzeby kulturalnej tej części kraju, która w kulcie muzyki po macoszemu była traktowaną i poparcia Instytucji Muzycznej, której brak dał się już wielokrotnie odczuć na Pomorzu. W muzyce spójność uczuć, w niej też jedność myśli się rodzi — a w jedności siła.

Zgłoszenia na członków przyjmuje biuro Towarz. umieszczone w hotelu pod „Złotym Lwem“ przy ul. 3. Maja, II piętro, codziennie od 9 do 12 i od 3—6 popoł., w niedziele i święta od 10—12 przed poł.

Dr. Bóbr, sekretarz. **W. Gańcza**, prezes.
W. K. Schreyer admin. i kier. biura.

Z ruchu wychodźtwa.

OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO MEXYKU.

W polskiem piśmie, wychodzącem w Paryżu „Polonja“ znajdujemy list polskiego emigranta przestrzegającego rodaków przed udawaniem się do tego kraju.

List ten przytaczamy w całości:

„Może Szan. Pan. Redaktor będzie łaskaw umieścić w swojej gazecie ostrzeżenie przed emigracją do Meksyku. Bieda tu jest nie do opisania. Rodaków spotyka się ale wszyscy jak dziady, nędza ostateczna. Warunki pracy cięższe niż we Francji, a przyzwyczaić się do nich jeszcze trudniej. ludzie jacyś inni, mowa dziwaczna (hiszpańska). O przedostaniu się do Ameryki północnej mowy niema. Podróż jest tak odległa i niebezpieczna, że kto się zdecyduje, ten idzie na pewną śmierć, zginie w stepach bez granic, bez wody, a gdyby jeden na tysiąc dobrnął do celu, to go wsadzą do więzienia amerykańskiego, tak pilnie i srogo granicy pilnują. Bieda, bieda okropna“.

Fr. Jarzębowski, robotnik.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 25)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Wskutek tego kopania jest pracą bardzo ciężką. Wykonują ją wyłącznie mężczyźni, gdyż kobiety, wręcz odwrotnie, niż zazwyczaj u dzikich szczepów, odsunięte są zupełnie od pracy fizycznej. Wspomniałem już jednak, o ile się nie mylę, że w Amahagger płeć słabsza wywalczyła już sobie odpowiednie prawa.

Dziwiliśmy się z początku pochodzeniu i zwyczajom tej szczególnej rasy, pod tym względem jednak nie chcieli nam użyczyć żadnych objaśnień. W późniejszym czasie, gdy cztery dni następne przeszły bez wypadku — dowiedzieliśmy się cośkolwiek od przyjaciółki Leona, Ustany, która, wspomnę tu mimochodem, włóczyła się za nim, jak cień. Pochodzenie ich było, jej przynajmniej, nieznane. Mówiła jednak, że w okolicy, gdzie żyje ONA i, która zowie się Kor, znajdują się mury, kolumny i resztki domów mieszkalnych, które zajmowali niegdyś, jak podają mędrcy, ich przodkowie. Nikt nie waży się zbliżać do tych wielkich ruin, gdyż są nawiedzane przez duchy, czasem ktoś ogląda je tylko z daleka. Podobne ruiny są, jak słychać, w różnych częściach kraju tam, gdzie ponad bagnami wznoszą się góry. Również i te podziemia, gdzie się teraz znajdujemy, wykuli w skale ludzie, może ci kami, którzy zbudowali miasta. Szczep jej nie miał żadnych praw pisanych, tylko zwyczaje, które wiązały jednak równie silne, jak prawo. Kto zgrzeszył przeciw obowiązującemu zwyczajowi skazany był na śmierć przez ojca „obejścia domowego“. Spytałem w jaki sposób ginął, na to uśmiechnęła się i rzekła, że może kiedyś zobaczę.

Rządziła nimi królowa. ONA była ich królową, rzadko jednak pokazywała się publicznie, zaledwie może raz lub dwa razy na trzy lata, kiedy sądziła przestępców i wówczas otuloną była zawsze w długą szatę, która nie pozwalała nikomu oglądać jej oblicza. Ci, którzy pełnili przy niej służbę byli głuchoniemi, nie mogli zatem nic o niej powiedzieć, mówiono jednak, że była piękniejszą, niż wszystkie kobiety, które dotąd żyły na ziemi. Chodziły pogłoski, że była również nieśmiertelną i miała władzę nieograniczoną nad całem otoczeniem, lecz o tem Ustana nie mogła powiedzieć nic pewnego. Zdaniem jej, królowa wybierała sobie od czasu do czasu męża, a kiedy przyszło na świat dziecię płci żeńskiej, męża tego, którego już nikt na oczy nie oglądał, zabijano. Dziecię płci żeńskiej wzrastało i zajmowało miejsce matki po jej zgonie i pogrzebie w wielkich podziemiach. O rzeczach tych nikt jednak nie mógł powiedzieć nic pewnego. W całym kraju oddawano cześć JEJ, a kwestjonowanie rozporządzeń przez Nią wydanych groziło pewną śmiercią. Miała straż przyboczną, ale nie utrzymywała armji regularnej; sprzeciwiać się jej było szukaniem śmierci.

Spytałem, jak wielki jest ich kraj i wielu liczy mieszkańców. Odpowiedziała, że istnieje dziesięć „obejść domowych“, podobnych do naszego obejścia, wliczając w to wielkie obejście, gdzie żyje Królowa, że wszystkie te „obejścia“ znajdują się w podziemiach, w okolicah górzystych, jak te, gdzie przebywamy, umieszczonych wśród nieprzebytych bagien, przez które prowadzą mało uczęszczane ścieżki. Często „obejścia“ prowadzą ze sobą wojnę, ale tak długo, dopóki ONA nie wyda rozkazu zaprzestania walki: wówczas wojna kończy się natychmiast. Te walki i febra, której nabawiają się w drodze przez bagniska przeszkadzała nadmiernemu wzrostowi ludności. Nie utrzymywali stosunków z żadnymi innymi szczepami, po prawdzie żaden nie był w ich sąsiedztwie i żaden nie mógł przebyć niezmierzonych bagnisk. Razu pewnego próbowała ich zaatakować armja od strony wielkiej rzeki (prawdopodobnie Zambezi), lecz zabłądziła w trzęsawiskach, a kiedy w nocy, widząc wielkie kule ogniste na moczarach, próbowali dostać się do nich w mniemaniu, że są to ogniska nieprzyjacielskiego obozu, przekonali się, że połowa nieprzyjacielskiego wojska zatonęła. Reszta wyginęła na febrę lub z głodu, nie otrzymawszy nawet jednej rany. Moczary — mówiła dalej — były absolutnie nie do przebycia dla ludzi, nieznających ścieżek, zaznaczając, o czem jestem przekonany, że bez przewodników nie dostalibyśmy się nigdy do miejsca obecnego naszego pobytu.

Wiele podobnych rzeczy dowiedzieliśmy się od Ustany w ciągu czterech dni, które poprzedziły nasze właściwe przygody i jak łatwo zrozumieć, dały nam one dużo do myślenia. Cała ta historja była czemś niezwykłem, prawie nie do pojęcia, a najdziwniejszą rzeczą fakt niezaprzeczony, że w mniejszym lub większym stopniu odpowiadała podanym na czerepie szczegółom. Okazało się, że istniała rzeczywiście jakaś tajemnicza królowa, której opinja przypisywała groźne i cudowne właściwości i która znaną była pod nieokreślonem, lecz, mojem zdaniem, trochę niesamowitem mianem Jej. Na ogół ani ja, ani Leon nie wiedzieliśmy, co o tem sądzić, jakkolwiek on cieszył się swojem zwycięstwem nadenną, zawsze bowiem wyśmiewałem się z całej tej historji. Co się tyczy Joba, to ten już oddawna przestał się wszystkiemu dziwić i zdał się na los szczęścia. Arab Mohamed, z którym Amahaggerowie obchodzili się, wspomnę tu mimochodem, z całą grzecznością, ale i zimną pogardą, żył, jak się przekonałem, w ciągłym strachu, jakkolwiek nie mogłem się dowiedzieć, czego się tak boi. Siedział w kuck iw kącie podziemia przez cały boży dzień, wzywając Allaha i jego Proroka. Kiedy starałem się go wybadać, mówił, że lęka się tych ludzi, gdyż nie są to wogóle mężczyźni i kobiety, ale djabły, i że cały kraj jest zaczarowany; i, słowo daję, niekiedy zdawało mi się, że ma rację. Tak schodził nam czas, aż wreszcie czwartej nocy po odjeździe Billali zdarzyło się coś ciekawego.

Siedzieliśmy wraz z Ustaną wokół ogniska w podziemiu bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek, kiedy nagle milcząca dotąd kobieta wstała, położyła rękę na złotych włosach Leona i przemówiła do niego. I dziś jeszcze, kiedy zamknę oczy, widzę jej dumną, wspaniałą postać, pogrążoną na przemian w gęstym mroku, to znowu ubraną w błyskotliwą czerwień ogniska, jak stoi, bohaterka najdziwniejszej w mojem życiu sceny, zrzucając z siebie brzemię dręczących duszę myśli i przeczuć w formie rytmicznej przemowy, która brzmiała mniej więcej w ten sposób:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bractwom Strzeleckim na powitanie.

Osobliwy to zaszczyt, że w udziale naszemu miastu przypadło witać Gości z całej Polski Zachodniej w swych murach.

W Niedzielę rozpocznie się turniej Bractw Strzeleckich.

Witamy tedy poważne Obywatelstwo, zorganizowane w Związkach Strzeleckich i przesyłamy Im w Ich uroczystej chwili serdeczne życzenia pomyślnych wyników turnieju.

* * *

Historja Bractw Strzeleckich w Polsce Zachodniej to dzieje tej połaci Polski, która krwią i potem swych najlepszych synów wykuwała trwałe zręby państwowości naszej.

W procesie dziejów naszych, Bractwa Strzeleckie to ogniska, skupiające w sobie przywiązanie i miłość do własnej ziemi, to ogniska, gdzie tliło się wieczne uczucie gotowości do ofiar, do poświęceń bez granic.

Któż z nas nie wie, czem były Bractwa Strzeleckie?

I jeśli w zmierzchu naszej państwowości, złamani wrażą przemocą obcego najeźdźcy, dźwigać musieliśmy ciężar niewoli, to bezspornie wśród obcego elementu, skupiając się w Bractwa Strzeleckie obywatelstwo polskie z utajoną myślą, lecz niewygasłym uczuciem, zaprawiało się do przyszłych walk orężnych z naczelną intencją, że cel tymczasowy tarcz, może być kiedyś piersią wroga, godzącego w nasz byt państwowy.

Nadeszła godzina cudu. Zajaśniało nam słońce.

W wolnej Polsce rozwija się wolne Bractwo Strzeleckie i nieprzerwanie ciągnie się nić tradycji. Myliłby się ten, ktoby sądził, że Bractwa Strzeleckie, to tylko organizacja sportowa, towarzyska. Związki Strzeleckie to coś więcej, to organizacja o charakterze nawskróś obywatelskim, hołdująca zasadzie: Bądź gotów na wezwanie!

I jeśli dziś Bractwa Strzeleckie zachowując w nieskażonej postaci tradycję dawnych pokoleń, zrzeszają się w życie społeczno-towarzyskie, to przyświeca Im myśl głębsza, narazie mało jaskrawa, ale bądź co bądź mogąca się stać w godzinie potrzeby naczelnym zawołaniem.

* * *

Witamy więc Was jako ludzi obywatelskiego czynu.

Wiemy, że każdy z Was prócz tego, że jest członkiem Bractwa, jest również wspierającym i czynnym członkiem różnych towarzystw społecznych.

Wiemy i to, że zrzeszając się w Związek Strzelecki, ani na chwilę nie zapominacie, coście winni Ojczyźnie i dlatego otaczając Was żywą sympatją łączymy się w dniu dzisiejszym z Wami i wspólnie miłą i drogą jest nam ta Wasza uroczystość związkowa.

Niech ten dzień dzisiejszy będzie dniem tem większego skrzepnięcia Waszych sił organizacyjnych.

Dziś, gdy strzelać będziecie do tarczy, niech Wam przyświeca myśl, że strzelać będziecie i w potrzebie.

Wyrabiajcie w sobie hart i wolę, karność i tężyznę, służcie przykładem młodemu pokoleniu jak pracować społecznie z myślą dla obrony kraju.

A wtedy może jeszcze jaśniejszą przed nami wstanie przyszłość i młode pokolenia, zapatrzone na Was, jak na wzór cnoty obywatelskiej, dalej podtrzymają łańcuch tradycji, której obyście byli mocnem, spajającem ogniwem.

Witamy Was i pozdrawiamy!

Przyczynki do historji Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu.

Jak inne bractwa strzeleckie na Pomorzu, tak też bractwo strzeleckie w Grudziądzu, zawdzięcza swe powstanie inicjatywie wielkich mistrzów krzyżackich. W średniowieczu spoczywała obrona miast w głównej mierze na ich mieszkańcach Obywatel był zarazem żołnierzem, który bronił murów i bastjonów i odpierał w defensywie ataki nieprzyjaciela na gród rodzinny.

Oczywista, że ta obrona domagała się pewnego władania bronią. Mianowicie obrona na pewną odległość, w średniowieczu obrona za pomocą łuku, domagała się ćwiczeń ciągłych. Mowy być nie mogło, ażeby średniowieczny obywatel miasta zorganizowany w potężnych cechach, dzielący się na kasty, rody i dykasterie, usłuchał nakazu z góry i — ćwiczył się jak prosty żołnierz. Dobrowolnie, owszem. O ile to ćwiczenie schlebiało jego dumie, o ile popisać się mógł wobec otoczenia, o ile z ćwiczeń tych splendor spływał na niego, i wyróżniać się mógł uprzywilejowaniem z pośród równych sobie warstw stanął do ćwiczeń.

Zrozumieli to dobrze politycy z Zakonu Krzyżackiego i aczkolwiek nie brakło im środków i sposobów zmuszania podwładnych ich rządom do podporządkowania się ich woli, to w przemyślanej polityce obrony miast i utworzenia stałej obrony, chwycili się środka, który schlebiał dumie obywateli, a całkowicie cel swój osiągał. Zakładali wszędzie i faworyzowali bractwa strzeleckie.

Bractwa strzeleckie w średniowieczu olbrzymiego były znaczenia. Uprzywilejowane przez rządzących wyróżniały się one z szeregu innych organizacji. Strzelanie „do ptaka na dragu" było festynem pierwszorzędnym. W ośrodkach liczących kilka tysięcy, nieraz kilka set dusz, w których sąsiad znał sąsiada, kumotr kumotra, w których życie codzienne serwatywna, niezmieniona: nieskazitelność cnót obywatelskich i troska o gród rodzinny, o kraj. Te cnoty otaczają bractwo strzeleckie nymbem wśród gminu. Im zawdzięczają bractwa strzeleckie, że od setek lat zachowuje się tradycja bractw strzeleckich wśród obywatelstwa i że po dziś dzień obowiązuje je jeden i ten sam prawie regulamin. W tej tradycji, w kontynuowaniu zasad strzeleckih przez stulecia spoczywa siła bractw strzeleckich. Z niemi wiąże się historja miast ,historja rodzin. Z annałów bractw strzeleckich przemawia życie miast, pożogi, wojny, smutek, radość, rozkwit i upadek gmin.

* * *

W ramach niniejszej pracy zatsanawiać się nad historją bractwa strzeleckiego w Grudziądzu, niczem innem być nie może jak rzucaniem szkicu.

W zgliszczach widzimy ratusze miast pomorskich i grudziądzkiego, Cenne archiwa padają pastwą płomieni. Giną dokumenty, przywileje, dotacje. Dużo mówi nam tradycja, mało pergaminy. Burze wojenne huraganem przechodzą przez Pomorze. Giną pamiątki, zapiski rodów. chroniki miejskie...

Jedno jest pewne, że w r. 1352-53 wielki mistrz Winrich von Kniprode zaprowadzą w miastach pomorskich zwyczaj strzelania „do ptaka na dragu". Gdy Grudziądz w roku 1250 jest siedzibą komtura krzyżackiego, to przypuszczać można, że r. 1352 i Grudziądz zna zwyczaj strzelania kurkowego i że przypuszczalnie mniej więcej od tego czasu, a więc od 570 lat praktykuje się ten zwyczaj w Grudziądzu. Nie mamy dokumentów, kiedy założono bractwo strzeleckie w Grudziądzu. Kroniki grudziądzkie padły pastwą płomieni w r. 1659. Z r. 1613 znajdujemy zapisek „actum in sessione senatus 16 julii, że starsi strzelnicy prosili o łakę i jak zwyczaj zostało im gratyfikowane, że otrzymają o co proszą". Z tego zapisku wynikałoby,, że bractwo strzleckie w Grudziądzu istnieć podówczas musiało już czas dłuższy.

wlokło się tempem ustalonem, **król kurkowy** stawał się persona, na która ze czcią patrzyli krewni i znajomi, którą uwielbiali przyjaciele i z której dumny był cech. Gdy zważymy, że ten „król kurkowy" uprzywilejowane zajmuje pierwsze miejsce obok magistratu i duchowieństwa w procesjach i pochodach, wtedy uświadamiając sobie kastowość i dumę obywatelską średniowiecza, zrozumiemy, jakiem poważaniem, jaką czcią i aureolą otaczała gmina bractwo strzeleckie i jego „królewskiego" reprezentanta.

Bractwo Strzeleckie, a mianowicie jej król wielkiemi cieszył się przywilejami. Inaczej być nie mogło, gdy się zważy, że w obrębie murów, wśród jej obrońców najlepiej władający bronią obywatel stawał się uosobieniem gdy nie najlepszym reprezentantem siły zbrojnej, na której spoczywała obrona grodu rodzinnego, krewnych, przyjaciół, rodziny i obywateli - sąsiadów. Gdy obrona miast spoczywała na obywatelach, wtedy ten, który celował w władaniu bronią, uprzywilejowane zajmować musiał stanowisko, mianowicie, że tak magistrat, jak władza wyższa temi przywilejami zachęcały do dalszego ćwiczenia i tanim kosztem tworzyły stałą, choć może nieraz problematyczna siłę zbrojna w mieście.

W każdym razie od samego początku powstania bractw strzeleckich aż po dzisiejszy dzień cechuje je jedna myśl, ko-

Ciekawy jest dokument zaprowadzenia zwyczaju strzelania „do ptaka na dragu" w miastach pomorskich.

Oto czytamy u Łukasza Lawida:

„Gdy Kucprode się dowiedział, że umiejętność strzelania z łuku z pożytkiem jest dla obrony miast, nakazał przed miastami postawić drągi, na nie wsadził ptaka drewnianego w wielkości kury z rozpostartemi skrzydłami. Wyznaczył on nagrody dla tych, którzy strzelając, trafiali skrzydła lub odstrzelili kawał tułowia lub głowy. Ten jednak, który całego zwalił ptaka lub ostatnią jego część, miał być cały rok strzelców królem i tak się nazywać. Jemu dostała się lepsza nagroda jak innym. Otrzymał on mocny, dobry łuk, a na szyję wieszano mu srebrnego pozłacanego ptaka na srebrnym łańcuchu. W dodatku miał splendor przed innymi że w święta najbliżej Radzie Miejskiej i personom sądowym w procesji i pochodzie się pokazywał, nosząc swój srebrny łańcuch. A ponadto miał on (król) w niejednych miastach tę uciechę i wolność, że przybywszy do wolnego ogrodu lub szynku, zastawszy tam braci strzelców, musieli oni za niego zapłacić cechę, a także to płacić co on zamawiał w trunkach..."

W czasach polskich — po pokoju toruńskim — cieszy się bractwo strzeleckie w Grudziądzu przywilejami królów polskich i starostów. Z roku 1671 znany jest przywilej starosty Borowskiego, dany królowi kurkowemu; mianowicie otrzymuje 4 morgi ziemi, 2 fury rocznie opału, wolny przemiał 252 korcy. Przywilej ten potwierdza król Jan III. Przywilej Jana III., datowany z Gdańska ponowne znajduje potwierdzenie przez Radę Miejską w Grudziądzu w r. 1700.

Z rokiem 1772 rozpoczyna się upadek bractwa strzeleckiego w Grudziądzu, albowiem prawdopodobnie z nakazu pruskiego króla rozwiązano bractwo jako takie. W każdym razie od tego roku zaprzestano strzelania. Magistrat miasta Grudziądza skonfiskował strzelnicę i „łakę króla kurkowego" i przywłaszczył sobie łańcuch króla, który wielką przedstawiał wartość w srebrze. Roku 1775 sprzedano ten łańcuh za zezwoleniem radnych.

Bractwo strzeleckie jako takie nie zlikwidowało się Czyniło ono zabiegi, ażeby od rządu pruskiego uzyskać zezwolenie dalszego strzelania i potwierdzenie przywilejów. W roku 1804 otrzymuje on od rządu odpowiedź, że dalsze jego istnienie jest bezcelowe albowiem obrona kraju spoczywa w armji i że po zawieszeniu czynności bractwa przez 30 lat reorganizacja tegoż staje się bezpodstawną. 1805 grożą obywatele grudziądzcy procesem. Wypadki polityczne datujące od roku 1806 — porażka Prusaków pod Jeną, pokój tylżycki i utworzenie księstwa warszawsk. — zagłuszają dalsze poczynania pod tym względem.

W roku 1813 otrzymuje assesor magistracki Leo od magistratu polecenie utworzenia na nowo bractwa strzeleckiego. Zgłosiło się zaraz 203 osób. Odtąd znajdujemy już regularne agendy breactwa aż do roku 1922, w którym to roku bractwo strzeleckie przechodzi nową fazę w swojem istnieniu, stając się polskiem.

* * *

Rok 1922 jest rokiem reorganizacji dotychczasowego bractwa strzeleckiego, stojącego pod jedynym wpływem Niemców, na polskie. Zabiegom obywateli Polaków zdających sobie sprawę z narodowego i społecznego, a mianowicie wysoce polonizującego posłannictwa organizacji, jaka jest bractwo strzeleckie, zawdzięczamy, że hurmem jak jeden mąż postarali się o wstąpienie do bractwa. Oczywista, że masowe wstąpienie Polaków zadecydować musiało o dalszych agendach bractwa. Nie widząc innej drogi wyjścia, Niemcy przystąpili do likwidacji na co Polacy odpowiedzieli odtworzeniem raczej dalszem kontynuowaniem tradycji bractwa.

Już w roku 1923 registruje ono w swej kronice pierwszego króla kurkowego i rycerzy, a obecnie pod ruchliwym swoim prezesem nietylko że rozbudowywa bractwo grudziąskie, ale z tytułu dziedzicznego prowadzenia agend związkowych przez Grudziądz, przystępuje do zreorganizowania Związku bractw Strzeleckich na Pomorzu, założonego w roku 1881.

Historja bractw strzeleckich na Pomorzu, a specjalnie w Grudziądzu, obfituje w momenty historycznej i mieszczańskiej bardzo ciekawej przeszłości, Wdzięczne otwiera się przed chronikarzem zadanie badania tej historji i nie wątpimy, że bractwo strzeleckie jak władza municypalna raz kiedyś uprzystępnią dla tej pracy swe źródła i archiwa.

Od 17 do 19 bm. gości Grudziądz w swych murach

Bractwa Strzeleckie całej Polski!

Powitajmy ich godnie! Wywieśmy sztandary!

Zadokumentujmy, że polskie Bractwa Strzeleckie w polskim witamy Grudziądzu!

przedstawiająca. Są u nas braki . to dość duże. Do najpoważniejszych zaliczyć trzeba zaniedbanie w urządzeniu diecezjalnych sekretarjatów, nie mających nieraz prymitywnych środków do prowadzenia akcji. Skutek jest taki, że i koła lokalne nie wspomagane z góry, a zdane na własne siły ledwie że wegetują, i — gorzej, bo — w braku tychże sił zamierają zupełnie. Rozbudzić je zaś do nowego życia jest znacznie trudniej, niż je założyć! Sprawa ta jest tem ważniejsza, że i tak wiele się zaniedbało dotąd. Powtóre i dlatego, że w odrodzeniu katolickiem na zachodzie pierwsze miejsce zajmuje akcja młodzieży. Zarówno w Niemczech, jak we Francji i Belgji największe nadzieje renesansu religijnego wiąże się z rozwojem katolickich organizacyj młodzieży.

Pejot.

✱

W niedzielę 3 sierpnia rb., obchodzono w Katedrze setną rocznicę przeniesienia stolicy biskupiej diecezji chełmińskiej z Chełmży do Pelplina. Z tej przyczyny najprzewiel. ks. biskup Rosentreter odprawił pontyfikalną mszę św., po której udzielił zebranym na mocy upoważnienia przez Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego. W nabożeństwie udział wzięło kilka towarzystw pelplińskich ze sztandarami.

Prawda o bazylice św. Piotra.

Niepokojące pogłoski. — Memorjał amerykańskiego inżyniera. — Zaprzeczenie pogłosek o uszkodzeniu kopuły.

W Rzymie wywołała spore zaniepokojenie wiadomość, że pewien amerykański inżynier, nazwiskiem Hafner złożył w Watykanie memorjał, w którym zwraca uwagę, że górna część kopuły w Bazylice św. Piotra jest uszkodzona, prawdopodobnie wskutek któregoś trzęsienia ziemi.

Kardynał Merry del Val polecił ogłosić, że władze watykańskie zajęły się tą sprawą, stwierdziły, że żadnego niebezpieczeństwa niema, a uszkodzenia będą po roku jubileuszowym 1925 naprawione. Sprawa ta będzie prawdopodobnie oddana do rozpatrzenia międzynarodowej komisji technicznej, ponieważ cały świat katolicki zainteresowany jest w utrzymaniu świątyni.

Przy tej sposobności przypominają, że mniej więcej około stu lat temu ukazały się w kopule rysy i pęknięcia i wówczas założono papierowe i szklane znaki ostrzegawcze. Znaki te są do dziś dnia nienaruszone, z czego wynika, że rysy się nie powiekszają. Pogłoski więc o niebezpieczeństwie grożącem kopule sa nieuzasadnione i niewiadomo skąd powstały.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Jacka w. Wschód słońca 4.47 zachód 7.20. Wschód księżyca 8.44. zachód 7.39.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

Wszystkich członków bibljoteki T. C. L. upraszamy o zwrot książek i o uiszczenie miesięcznych zaległych opłat.

T. C. L.

✱

JAK WPŁYWAŁY PODATKI W LIPCU?

Według tymczasowego zestawienia wpływów niektórych danin i monopoli państwowych, sporządzonego przez Min. Skarbu, cztery najważniejsze podatki bezpośrednie (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) dały w ciągu m. lipca rb. 38,9 mil. złotych, a więc ściśle o 10 milj. zł. wiecej, niż w m. czerwcu, kiedy przyniosły one 28,9 milj. zł.

Cztery najważniejsze podatki pośrednie (spirytusowy, cukrowy, węglowy i naftowy) dały w ciągu lipca rb. 19,1 mil. zł., podczas gdy w ciągu m. czerwca 16,6 miljonów zł.

Opłaty stemplowe dały w ciągu lipca rb. 7,3 mil. zł., podczas gdy w czerwcu 6,2 mil. zł.

Monopole dały w lipcu rb. 18,6 mil. zł., podczas gdy w czerwcu 14,2 mil. zł.

Zwiększenie wpływów podatkowych zaznaczało się w każdej dziedzinie: pierwsza dekada lipca dała 28,7 mil. zł. podczas gdy pierwsza dekada czerwca 14,7 mil. zł., druga dekada lipca dała 25,8 mil. zł. podczas gdy druga dekada czerwca 23,3 mil. zł., trzecia dekada lipca dała 29,9 mil. zł. podczas gdy trzecia dekada czerwca 28,1 mil. zł.

Świadczy to, że zdolność płatnicza ludności — pomimo częściowego przesilenia gospodarczego nie słabnie.

✱

PIĘTNAŚCIE TYSIĘCY ZŁOTYCH NA RZECZ P. L. O. P. P.

Sejmik Powiatowy, powiatu chełmińskiego — na posiedzeniu w dniu 21 lipca br. uchwalił jednorazową subwencję na rzecz Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w wysokości 15 000 zł. (piętnaście tysięcy złotych).

Podając powyższa uchwałę do wiadomości publicznej, składam niniejszem Sejmikowi i Wydziałowi Powiatowemu w Chełmnie — imieniem Zarządu P. L. O. P. P. serdeczne podziękowanie.

Dotychczas subwencje przyznały następujące powiaty: sępoliński, wąbrzeski, pucki, lubawski, chełmiński i kartuzki.

(—) **Walerjan Zapała.**

✱

MONOPOL TYTON. DAJE CORAZ WIĘKSZE DOCHODY.

Dochody z monopolu tytoniowego wzrastają z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosiły one 3 milj. zł., w lutym 4 mil. zł., w marcu 7,5 mil. zł., w kwietniu 9,5 mil. zł., w maju 12 mil. zł., w czerwcu 13,5 mil. zł., w lipcu 17,5 mil. zł.

W budżecie sierpniowym przeznaczony na skup pozostałych fabryk tytoniowych 20 mil. zł., gdyż od dnia 1 sierpnia wprowadzony został całkowity monopol tytoniowy. Przyczyni się to do nowego znacznego wzrostu dochodów z monopolu tytoniowego.

✱

NOWY SPOSÓB OSZCZĘDZANIA.

Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego, dążąc do spotęgowania zmysłu oszczędności w społeczeństwie wprowadził asygnaty kasowe na okaziciela, oprocentowane na 12 proc. i książeczki oszczędnościowe, oprocentowane na 8 proc. Gromadzonym w ten sposób oszczędnościom udzielana jest gwarancja rządowa. (Pat.)

Pomorski Związek Bractw Strzeleckich w Grudziądzu

urządza w dniach 17, 18 i 19 sierpnia r. b.

Pierwsze Uroczystościowe

Związkowe Strzelanie

z udziałem wszystkich bractw strzeleckich Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska

Program:

Sobota, 16. 8. 24.

Przyjęcie zamiejscowych Bractw na dworcu w oznaczonym czasie przyjazdu poszczególnych pociągów.

Wieczorem od godz. 7-ej **Koncert w Strzelnicy**, wstęp wolny. O godz. 9-ej Capstrzyk z Strzelnicy do Tivoli, tamże w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademja i raut.

Niedziela, 17. 8. 24.

7 g. Pobudka.
12 „ Uroczysta msza św., poczem pochód przez główne ulice miasta na duży rynek, tamże powitanie przez władze miejskie, wymarsz do strzelnicy związkowej i uroczyste otwarcie I-go strzelania związkowego przez przewodniczącego Głównego Komitetu uroczyst.
3 pp. Początek strzelania do wszystkich tarcz. **Wielki Koncert Wojskowy w Strzelnicy Związkowej**
7 „ Zakończenie strzelania.
8 „ Opublikowanie wyniku strzelania Bractw Strzeleckich i wręczenie nagród.
9 „ Zabawa taneczna w Strzelnicy i Tivoli.

Poniedziałek, 18. 8. 24.

7 przedpoł. Początek dalsz. strzelania do wszystkich tarcz.
11—1 **Koncert** w Strzelnicy Związkowej.
1 w poł. Wspólny obiad.
3 pp. Dalszy ciąg strzelania do wszystkich tarcz.
4 „ **Wielki Koncert Wojskowy w Strzelnicy Związk.**
7 „ Zakończenie strzelania.
8½ w. Koncert wokalny grudziądzkich kół śpiewackich — Lutnia, Moniuszko i Harfa, poczem **Koncert i włoska noc.**

Wtorek, 19. 8. 24.

7 g. przedpoł. Dalszy ciąg strzelania do wszystkich tarcz.
11—1 KONCERT w Strzelnicy Związkowej.
1 pp. Uroczysta proklamacja króla i rycerzy Związkowych, poczem wspólny obiad.
3 „ Dalszy ciąg strzelania.
4 „ **Wielki Koncert Wojskowy w Strzelnicy Związk.**
6 „ Proklamacja zwycięzców. Rozdanie nagród.

Dalsze niespodzianki bezprogramowo.

Wstęp w niedzielę 17, w poniedziałek 18 i wtorek 19 sierpnia każdorazowo od osoby 50 gr., szeregowi i dzieci do 14 lat — 20 groszy.

Na powyższe uroczystości zaprasza Obywatelstwo miasta Grudziądza jaknajuprzejmiej

Główny Komitet Uroczystościowy.

Zestawienie nagród, przeznaczonych za strzelania w dniach 17., 18. i 19. bm.:

Wojewoda Pomorski	Kantorowicz, Poznań
Miasto Grudziądz	Radca Wł. Nowakowski
Browar Kuntersztyn	Heldt i Jasiński
Drukarnia Pomorska	Pozn. Warsz. Bank Ubezpieczeń
Związek Restauratorów	Winkelhausen, Starogard
Fabryka Unja	Olympia, Grudziądz
Aptekarze Grudziądz	Zakłady Powroźnicze
Wielkopolanka	Grunenberg, nast.
Panie Bractwa Grudziądz	Generał Ładoś
Ceramiczne Zakłady	Związek Pomorski
Browar Sommera	Bractwo Grudziądz
Mazurka	

Nagrody Bractw:

Chełmno	Chojnice
Wąbrzeźno	Grudziądz
Brodnica	Lidzbark
Gniew	Tuchola
Swiecie	Bydgoszcz
Radzyń	Toruń
Kościerzyna	

Sprawy religijne.

Konkordaty. — „Gorąca zupa" p. Herriota. — Stolica Apostolska a Włochy. — 25-lecie chrześcijańsko - społecznych organizacyj Szwajcarji. — Kongres A. C. J. F. — Nasze katolickie stowarzyszenia młodzieży.

Nareszcie zaczeła pras zagraniczna pisać o pracach nad polskim konkordatem. Świadczyłoby to, że wreszcie tak ważna z państwowego i kościelnego punktu widzenia sprawa bierze poważny obrót. Równocześnie z tem donoszą, o kończeniu obrad nad rumuńskim konkordatem. Odnośnie do innych państw i ich stosunku do Kościoła, to na pierwszy plan wysunęła sie w ostatnich miesiacach — Francja ze swoim p. Herriot, który w zanadrzu miał już po objęciu rządów projekty ustaw o zwinięciu ambasady przy Watykanie, o wypędzenie zakonów osiadłych po wojnie we Francji i zastosowaniu „ustaw świeckich" do Alzacji. Spotkał się jednak ze zdecydowana postawa katolików francuskich. Na szczególne uznanie zasługuje protest katolików alzackich, o czem nasz dziennik wyczerpująco donosił. Wreszcie i nuncjusz, Mgr. Ceretti udał sie do p. Herriota. oP tej zaś wizycie radykalna prasa francuska ogłosiła, że projekty p. Herriota zostają „chwilowo" w zawieszeniu. Znaczy to, że — jak pisze jeden z katolickich dzienników — zupa, którą p. Herriot gotował, okazała się jeszcze za — gorącą.

Na lepsze tory wchodzi również stosunek Kościoła do państwa włoskiego. Prasa konstatuje dwa szczególnie wypadki: wizyte włoskiej pary królewskiej w Madrycie, w czasie której król włoski i jego małżonka byli uroczyście witani prze kler w katedrze, i — honory okazane kardynałowi wikaremu Rzymu, Pompili'emu z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół Serca Marji.

To jednak nie przeszkadza Stolicy Apostolskiej w zachowaniu zupełnej samodzielności w stosunku do obecnych rządów państwa. Pokazało się to w związku ze sprawą zamordowania Matteoti'ego. „Osservatore Romano" w stanowczym ale w objektywnym wywodzie wykazał fatalne skutki anormalnej teorji faszyzmu, ale zarazem przestrzegł opozycję przed następstwami upadku Mussoliniego. W szczególności wskazał na niebezpieczeństwo, jakiemby wtedy zagroziły krajowi faszystowskie organizacje, które obecnie tylko autorytet „Wodza" trzyma w ryzach posłuszeństwa.

* * *

W maju obchodziła katolicka Szwajcarja 25-lecie istnienia chrześcijańsko - społecznych organizacyj: „Związek katolickich robotników", „Federacja katolickich urzędników" i „Stowarzyszenie katolickiej służby domowej". Na kongres przybyło do Einsiedeln 5 tysięcy delegatów 3-ch związków. Po nabożeństwie obrady pod przewodnictwem ks. kan. Schervuilera. Po wspaniałej mowie Rektora Uniwersytetu Boehi'ego nastąpiło uroczyste poświęcenie szwajcarskich robotników katolickich Matce Boskiej. Kongres ten ma doniosłe znaczenie także i z tego powodu, że po referatach członków Rady: Scherera i Baumgerera postanowiono działalność związków zawodowych rozszerzyć przez pewne inowacje, przedewszystkiem przez stworzenie wielkiej kasy zasiłkowej dla członków.

* * *

W miesiąc później obradował doroczny kongres francuskiej A. C. J. F. (Stowarzyszenie katolickiej młodzieży francuskiej) w Strassburgu na specjlane zaproszenie biskupa diecezjalnego, Mgr. Ruch'a. Wzięło w nim udział ponad tysiąc delegatów. Główny temat obrad stanowiła kwestja: „A C. J. F. w życiu narodowem". Przygotowaniem dyskusji była ankieta, którą zarząd organizacji przed kongresem po kołach zarzadził. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że organizacja liczy ponad 100 tysięcy członków, skupionych w 4 tys. kół lokalnych i 67 związkach diecezjalnych. — W czasie wojny A. C. J. F. spłaciła daninę krwi w 15 tys. ofiar, Kościołowi zaś dostarczyła 523 kleryków w przeciągu jednego roku 1922—1923. Ponadto akcji katolicko - społecznych dostarczyła wykształconych pracowników w „kółkach robotniczych", w „Tygodniach społecznych", w katolickim „Związku sportowym", w sekretarjatach Chrześcijańskich Związków zawodowych itd. — W pięknej mowie przedstawił prezes p. Flory cele tej organizacji: „W duchu miłości dla Stolicy Apostolskiej, poddania sie wskazówkom Kościoła, dąży A. C. J. F. do ostatecznego celu, którym jest przywrócenie państwu chrześcijańskiemu porządku społecznego. A to przez akcję religijną, umysłowa, społeczną, obywatelską i przez modlitwę". Zakończeniem kongresu była defilada delegatów, zakończona manifestacją katolicką i przysięgą, przez którą uczestnicy jej stwierdzili, że religijnych wolności katolików bronić będą ze wszystkich sił.

* * *

Naszym katolickim „Stowarzyszeniom młodzieży polskiej" daleko jest jeszcze do tego wzoru, który reprezentuje bratnia organizacja francuska, świetnie się pod każdym względem

—** **Pod pręgier. opinji publicznej.** Zażydzenie miasta Grudziądza zastraszające robi postępy dzięki naszym filosemitom. Dowiadujemy się z bardzo poważnego źródła, że panowie Szostak i Reich, obaj Polacy i to w dobrych finansowych znajdujący się warunkach wydzierżawili sklep przy ul. Sienkiewicza żydowi. Fakt ten podajemy pod sąd opinji publicznej. Panowie Sz. i R. uchodzą za Polaków. Mianowicie pierwszy żyje jedynie z Polaków. Czas będzie najwyższy, że wobec policzka, który wymierza ten pan polskości przyjrzymy się roli, którą on odgrywa w Grudziądzu.

Sprawa powyższa jest tem bardziej skandaliczna, że Polak ofiarował pp. Szostakowi i Reichowi tę samą sumę dzierżawną, którą obecnie płaci żyd. Apelować do sumień tych panów zdaje się jest zbyteczne. Z naszej strony kwitujemy ten czyn — pogardą!!!

—** **Popisy straży ogniowej.** Wczorajsze popisy Straży ogniowej dały istotnie imponujące wyniki. Sprawność i gibkość, jaka cechowała każdy najmniejszy ruch strażaków, pozwala się spodziewać jaknajsprawniejszej pomocy w wypadkach groźnych pożarów.

Aż miło było patrzeć na tych obrońców naszych przed najgroźniejszym żywiołem, ogniem.

Cóż, kiedy publiczność grudziądzka zupełnie nie dopisała, a już najmniej zainteresowania wykazały nasze władze i decernenci magistraccy.

Dlatego tem silniej należy podkreślić i zaapelować do społeczeństwa, aby przynajmniej jutro na zakończenie Tygodnia Strażackiego zjawiło się i poparło usiłowania tych dzielnych ludzi.

Zakończenie Tygodnia będzie miało miejsce jutro o godz. 7 wieczorem w Hotelu Warszawskim.

A więc nie dajmy się zawstydzić i stawmy się in gremio.

—** **„Dzień Żołnierza".** W czwartą rocznicę „Cudu nad Wisłą" — jak zwyczaj każe — urządzono i w Grudziądzu „Dzień Żołnierza".

W przeddzień uroczystości przeciągnął ulicami miasta pochód z orkiestrą na czele, capstrzyk.

Rano dnia 15 bm. na placu ćwiczeń odbyła się uroczysta msza św. polowa, a później defilada zgromadzonych formacyj wojskowych.

Po południu znów na placu ćwiczeń przy udziale licznie zebranej publiczności rozpoczęły się zabawy ludowe, igrzyska, zawody sportowe, z których szczegółowe sprawozdanie recenzenta sportowego podamy w numerze przyszłym.

Na ogół Święto Żołnierza przyczyniło się bardzo do uświetnienia rocznicy „Cudu nad Wisłą" — zwłaszcza, że oprócz wojska, nikt nie pomyślał o urządzeniu jakiejś manifestacji.

—** **Nowe pismo.** Z dniem 15-go bm. rozpoczął wychodzić w Grudziądzu „Kurjer Pomorski", organ Zjednoczenia Mieszczańskiego. Pismo zamierza stanąć w obronie sfer mieszczańskich. W programowym wstępnym artykule zapowiada pracować rzetelnie i uczciwie.

—** **Z powodu zmiany wymiału mąki** żytniej z 70 proc. na 65 proc. podrożała mąka za 100 klg. z 19.50 zł. na 23.50 zł. Na podstawie podrożenia mąki zmienia się wagę chleba z 2000 gr. na 1 800 gr.

Cech piekarski.

—** **Do wszystkich studentów.** Uprasza się wszystkich pp. studentki i pp. studentów, przebywających obecnie w Grudziądzu i okolicy o łaskawe przybycie w dniu 18 bm. o godz. 6 i pół wieczorem do mieszkania p. E. Wellmana przy ulicy Ks. Budkiewicza 31 celem omówienia kwestji „Kongresu Akademickiego".

Ruch towarzystw.

—(rt) **Grudziądzkie Tow. Pszczelarzy** donosi wszystkim członkom, że jutro, w niedzielę dnia 17 sierpnia w razie pogody nastąpi zwiedzenie pasieki p. Czyżo w Nowejwsi. Punkt zborny o godz. 3 popoł. przy końcowym przystanku tramwaju elektr. (koniec ul. Lipowej). ZARZĄD.

—(rt) **„Koło Panien" przy Czytelni dla Kobiet.** Zebranie połączone z różnemi urozmaiceniami odbędzie się dnia 18-go bm. (poniedziałek) w gimnazjum żeńskim. ZARZĄD.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zgłoszenia osób. które pragną wziąść udział w pielgrzymce do Częstochowy, a dotąd się nie zgłosiły, przyjmuje przewodnicząca Tow. p. Kruszonowa, Toruńska 22 do wtorku 19 bm. od godz. 3 — 5 popoł. Zebranie wszystkich uczestniczek celem udzielenia ostatecznych informacyj dotyczących pielgrzymki ogłosi się w najbliższych dniach.

Za Zarząd: (—) H. **Kruszonowa** przewodn.

Z Pomorza.

—** **BZOWO. (Poświęcenie sztandaru).** W niedzielę, dn. 17 sierpnia obchodzi „Kółko Śpiewu Bzowo" swe poświęcenie sztandaru, który sprawiono dzięki usilnym staraniom prezesa p. Bulia i dyrygenta, znanego działacza społecznego nauczyciela p. Makiely. Obywatelstwo chętnie swe datki złożyło, za co niechaj z tego miejsca będzie wolno serdecznie podziękować.

O godz. 5.30 popoł. zbiórka przed szkołą, skąd w pochodzie udamy się do kościoła, gdzie nastąpi poświęcenie.

Następnie w nowej sali p. Kozłowskiego śpiewy chóralne, przedstawienie teatralne a w końcu zabawa taneczna. Szan. Obywatelstwo gorąco zachęcamy, by licznie podążyło na ten miły obchód jak niemniej prosimy o poparcie idei Kółka przez popieranie śpiewu naszego polskiego. „Kółku Śpiewu Bzowo" składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze życzenia: Szczęść Boże — Pieśni naszej Polskiej! K.

—** **CHEŁMŻA. (Karygodny wybryk niedorostków).** Rolnika Piotra Sołtysa w Lisnowię napadła na własnej jego zagrodzie gromada niedorostków, obrzucając go kamieniami, dali nawet kilka wystrzałów z rewolwerów. Oprócz stłuczonych szyb wyszedł napadnięty z afery bez szwanku. Czterech sprawców napadu aresztowano i odstawiono do więzienia przy powiatowym sądzie w Chełmży.

—** **GDANSK. (Złodziejska bezczelność).** W jasny dzień bo w niedzielę w południe zamierzało kilku złodzieji włamać się do pewnego magazynu garderoby damskiej przy Holzmarkt. Zamiar ten spostrzegli jednak przechodnie, którzy sprowadzili policję „Schupo". Bezczelni włamywacze zdołali jednak zbiec tymczasem niepoznani

—** **NOWE. (Otwarcie gimnazjum).** Gimnazjum zostanie tu otwarte z nowym rokiem szkolnym. Dyrektorem będzie profesor gimnazjum w Inowrocławiu p. Niedzielski. Prócz tego zaangażowano do czterech powstać mających klas wybitne siły nauczycielskie.

—** **KALINOWO. (Zawalenie się wieży kościelnej).** Wieża kościoła, którego budowę rozpoczęto wiosną, zawaliła się. Już od kilku tygodni wieża zaczęła pękać. Szparę zalepiał codziennie uczeń mularski. Deszcz wypłókał jednakże szparę a dnia 5 bm. rano około godz. 4-ej wieża się zawaliła.

—** **TORUŃ. (Podwyższenie podatku od kart do gry).** Karty do gry pochodzenia zagranicznego uległy podrożeniu, wskutek podwyższenia cła — z 247 na 1000 zł.

—** **CZERSK. (Echa pobytu Prezydenta Rzpltej).** Podczas pobytu Prezydenta Rzpltej w naszej miejscowości przyniesiono do chrztu nowonarodzonego chłopczyka. P. Prezydent Wojciechowski, który był właśnie w kościele, przyjął zaproszenie i trzymał chłopca do chrztu. — Młody obywatel, którego ojcem chrzestnym został Prezydent Rzpltej, jest synem robotnika Fiarka. Nadano mu imię Jan.

—** **DZIAŁDOWO. (Protest Sejmiku).** Od pewnego czasu przeprowadzana z pewnej strony propaganda, aby nasz skrawek mazurski oddzielić od Pomorza administracyjnie i związać z wojew. Warszawskiem, napotyka na bardzo poważny sprzeciw ze strony niektórych członków sejmiku, którzy w tej sprawie opracowali memorjał do rządu, zawierający sprzeciw przeciw projektowi.

—** **Z POWIATU DZIAŁDOWSKIEGO. (Germanizacja).** Bolesna sprawa dotyczy opieki duchowej tutejszej ludności polskiej wyznania ewangelickiego. Otóż przed wojną — za czasów Hohenzollernów — opiekę tę zdawano tylko takim pastorom, którzy umieli po polsku i odprawiali polskie nabożeństwa. — A dziś — dokładnie od roku 1922 udało się konsystorzowi ewangelickiemu narzucić zborowi w Chojniku księdza Niemca, nie umiejącego zupełnie po polsku. Pastor ten przez dwa lata pobytu. między ludnością polską, po polsku się nie nauczył i odprawia dla Polaków tylko niemieckie nabożeństwa. Rezultat tego jest jasny. Ksiądz ten wyraźnie germanizuje tutejszą ludność, której generacje starsze nawet po niemiecku nie umieją, tak, że młodzież wychowywana przez wymienionego pastora po niemiecku, drwi z „ciemnoty" swych rodziców Polaków, aby przypodobać się swojemu niemieckiemu duszpasterzowi. A czynniki rządowe, zezwalające na to, by w polskiej szkole urządzano dla Polaków nabożeństwa niemieckie, nie mają jakby dość siły ukrócić działanie hakatystycznego pastora, nie posiadającego w dodatku nawet polskiego obywatelstwa.

Wynaradawianie w Polsce ludności polskiej, przez nasłanych germanizatorów, należy do zawstydzających krzywd jakie własnemu narodowi wyrządza słabość polska.

Z całej Polski.

—** **KRUSZWICA. (Utonięcie).** Dnia 8 bm. w południe utonął w Gople bawiący w Kruszwicy na wakacjach kleryk Jan Gralak pochodzący z Chicago Śp. Gralak studjował teologję w Rzymie.

—** **SZUBIN. (Wypadek automobilowy).** Niedaleko majątku Zalesie tuż przy torze kolejowym, pędzący z szybkością 90—100 kilometrów na godzinę samochód, przewrócił się uderzając o drzewo. Pasażerowie wypadli w rów przydrożny, szofera pozbierano nieprzytomnego, właściciel auta zaś, dyrektor fabryki papierosów „Plutos" — Robert z Poznania odniósł obrażenia wewnętrzne, dwaj inni pasażerowie wyszli z tej katastrofy bez najmniejszego szwanku.

—* **ZAKOPANE. (Napad na automobil).** W poniedziałek, dnia 4-go bm. wyjechał z Zakopanego p. Roman Peterseim automobilem do Krakowa w towarzystwie starszej kobiety. Wskutek zerwania mostu przez powódź na Białym Dunajcu p. Peterseim zmuszony był przebyć kilka kilometrów polną drogą koło wsi Bańska. Drogą tą jechało również kilku górali na furach wracających z jarmarku z Nowego Targu. Nagle do automobilu, jadącego w wolnem tempie, podszedł jeden z górali, uderzył p. Peterseima w twarz i chciał wyrwać towarzyszącej p. Petersejnowi kobiecie z ręki torbę podróżną. Inni górale rzucili się również do auta, wyciągnęli ową panią na drogę bili i kopali ją. Dopiero, gdy p. Peterseim wydobył rewolwer górale cofnęli się. Godnem napiętnowania jest, że całemu zajściu zapatrywał się spokojnie wójt wsi Bańska.

—* **LWÓW. (Protest).** W prasie lwoskiej ukazują się głosy publiczności, domagające się zwołania wiecu publicznego dla zaprotestowania przeciwko uwięzieniu w Petersburgu doktora Kazimierza Sochaniewicza oraz inżyniera Ludwika Stanisławskiego, ekspertów komisji rewindykacyjnej, których władze sowieckie zaaresztowały w Petersburgu.

—* **KRAKÓW. (Zgon).** W środę zmarł tu w 58-tym roku życia po dłuższej chorobie artysta malarz prof. Akademji Sztuk Pięknych Stanisław Dembicki.

—* **WARSZAWA. (Niebezpieczna chwila przy budowie mostu Poniatowskiego).** W nocy z dnia 8 na 9 sierpnia z powodu przyboru Wisły dwie duże tratwy z bali dębowych uderzyły w rusztowania przy odbudowie dwóch przęseł mostu ks. Poniatowskiego i groziły im zniszczeniem. Energiczna akcja ratownicza prowadzona pod kierunkiem kierownika odbudowy mostu p. inż. Plebińskiego, była nader utrudniona. Był moment, iż rusztowania drgnęły i trzeba było usunąć z nich wszystkich robotników. Zniszczenie rusztowania odwiekłoby odbudowę mostu conajmniej o pół roku. Dzięki jednak pomocy władz policyjnych i rzecznych, akcja ratownicza zakończona została pomyślnym skutkiem. Obecnie odbywa się naprawianie uszkodzeń. Aby zapobiedz na przyszłość podobnym wypadkom komitet odbudowy mostu zwrócił się do p. ministra robót publicznych i kom. rządu m. st. Warszawy ze wskazaniem na konieczność uregulowania spławu na Wiśle w obrębie Warszawy.

Z zebrań i towarzystw.

— **Plenarne zebranie Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rz. P. Koło Grudziądz,** odbyło się w czwartek, dnia 14 sierpnia br. w Hotelu Kellas przy ulicy Józefa Wybickiego o godz. 7 i pół wieczorem przy licznym udziale członków i gości.

Po zagajeniu przywitał prezes gości przybyłych z Jeżewa pp. Manikowskiego i Ochendala, którzy przybyli dla osiągnięcia informacji, celem utworzenia w Jeżewie Podkoła Podoficerów Rez. Zaznaczyć wypada, że jest to pierwsza miejscowość z okolic Grudziądza, która zrozumiała konieczność utworzenia takowego, idąc śladem Grudziądza. Przystąpiono do wyboru tymczasowych, sekretarza i jego zastępcy, oraz zastępcy skarbnika. Wybrano sekretarzem kol. Frąckowiaka, jego zastępcę kol. Paczkowskiego, zastępcę skarbnika kol. Górnego. Do komisji Regulaminowej kasy pośmiertnej, oraz Sądu Koleżeńskiego wybrano kol. Bischoffa, Talaskę, Zielaznego, Manikowskiego, Ochendala, Marciniaka i Graczyka.

Treściwy wykład p. pułk. Piwowarczyka „Czy kultura polska jest od niemieckiej zależną" został przez członków i gości w największej skupieniu wysłuchany. Zaznaczyć wypada, że z wykładu tak bogatej treści powinni nietylko członkowie Związku Podofic. Rez. korzystać, lecz szerszy ogół naszego społeczeństwa. Za tak bogatej treści wykład podziękował panu pułkownikowi Piwowarczykowi w imieniu wszystkich członków kol. prezes Marciniak. Podczas zebrania raczyli zaszczycić swą obecnością Koło Podofic. Rez. pan dr. Zwierzański i pan pułkownik Dobrowolski, których bardzo mile przyjęto. W toku dyskusji ofiarowali wyżej wymienieni panowie Związku Oficerów Rez. służenia związkowi Podofic. Rez. radami i pomocą w dalszym rozwoju, tak ważnej i koniecznej placówki na zachodnich rubieżach naszej Rzpltej Polskiej, co Związek Podofic. Rezerwy przyjął ku swemu wielkiemu zadowoleniu, a kol. prezes złożył już naprzód serdeczne podziękowanie, prosząc ich o współpracę.

(—) **Frąckowiak,** sekretarz.

—** **Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży** odbyło się dnia 6 sierpnia.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Siudziński i w krótkich słowach powitał delegata Centrali p. Sobocińskiego, który wygłosił referat, charakteryzując obecne nad wyraz trudne położenie handlu polskiego.

W dyskusja zebrani wypowiedzieli się na temat miejscowej bolączki jak. np. brak Urzędu Skarbowego, co powoduje dla tuejszego kupiectwa niebywałe straty i utrudnienia, gdyż z każdą drobnostką muszą jeździć do Torunia. Głos zabierali pp. Nowicki, Muszyński, Czarliński, Siudziński i inni.

Dłuższą dyskusję wywołał podatek luksusowy i panujący w tym względzie chaos ustawowy.

W wolnych głosach zebrani poruszali sprawę niedostatecznego oświetlenia miasta, co powoduje, że pod osłoną nocy mają miejsce liczne kradzieże. W końcu zabrał głos jeszcze raz p. Sobociński i nawoływał zebranych do łączności organizacyjnej dla dobra i rozwoju handlu polskiego.

O godz. 11 i pół przewodniczący zamyka zebranie i dziękuje zarządowi Związku za pamięć o miejscowym towarzystwie.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Grudziądz.** Tow. gimn. „Sokół" urządza dziś w sobotę dnia 16 sierpnia zabawę w gronie zamkniętym dla członków w Leśniczówce (u p. Szmeltera). Początek o godz. 8-mej wieczorem. W dniu tym nastąpi otwarcie oddziału mandolinistów (którego kierownikiem jest druh Cywiński), który wykona specj. popisy.

Wstęp tylko dla członków i gości wprowadzonych przez członków. Zaproszeń się nie wysyła. ZARZĄD.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

—** **CHOJNICE.** Jak wiadomo, stoi w Chojnicach na wysokim poziomie pomiędzy innemi towarzystwami jak „Lutnia" i „Sokół" także i Klub Żeglarski, chociaż nie leżymy nad morzem, ani żadną wielką rzeką tylko nad około 6 klm. od Chojnic oddalonem jeziorem Charzykowskiem. Nasi żeglarze odnieśli w tym roku już zwycięstwa czyli nagrody, w Chojnicach, później w Warszawie a obecnie w Gdyni na regatach, które się przed kilku dniami tam odbywały. I tak pierwsze trzy nagrody w Gdyni zdobyły Chojnice, a mianowicie: p. Oton Weiland na łodzi „Carmen", p. Tetzlaff na łodzi „Magda", i p. Oskar Weiland na łodzi „Rausch". Drugą nagrodę na łodzi „Lech" zdobył p. Zabłoński.

W tutejszym lasku miejskim znalazła we wtorek przed południem pewna niewiasta wisielca, wiszącego prawdopodobnie już kilka dni, gdyż był prawie zupełnie zczerniały Identyczności wisielca nie zdołano dotąd ustalić.

Pan burmistrz miasta naszego ogłosił w nr. 188 „Dziennika Pomorskiego" następujące podziękowanie: Obywatelom i obywatelkom miasta Chojnic składam na tej drodze podziękowanie za wprost wzorowe zachowanie się na ulicach i placach publicznych podczas pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Chojnicach, co nietylko organom bezpieczeństwa publicznego trudną ich w dniu tym pracę ułatwiło, lecz przedewszystkiem też do godnego przyjęcia dostojnego gościa wielce się przyczyniła. Organom zaś bezpieczeństwa publicznego należy się uznanie i wdzięczność za umiejętne połączenie sumiennego wykonania obowiązków swoich z uprzejmą wyrozumiałością dla zrozumiałych w dniu tym życzeń szerokich warstw ludności. Nie omieszkam także dziękować wszystkim tym, którzy celem uświetnienia przyjęcia Głowy Państwa okna i domy częściowo wprost w artystyczny sposób udekorowali, jakoteż wszystkim tym, którzy do utrzymania ładu i porządku się przyczynili. Komitetowi przyjęcia przedłożę na dzisiejszem zebraniu listę wszystkich tych osób, którym publicznie podziękować należy za bezinteresowną pracę i pomoc zorganizowania godnego przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) **Dr. Sobierajczyk,** burmistrz.

Tutejsza gazeta niemiecki „Konitzer Tageblatt" w numerze swym 188 z dnia 14 bm. żali się, że dopiero teraz się dowiedziała o grubej swawoli dotąd niewykrytych osób, którzy w nocy z wtorku na środę, to jest w nocy przed przybyciem p. Prezydenta do Chojnic, zagwoździli drzwi wchodu do wieży Człuchowskiej, na której znajduje się dzwon którym posługuje się tutejsza gmina kościelna ewangelicka. Są tu wprawdzie dwa kościoły ewangelickie z wieżami, lecz w żadnej wieży niema dzwonów, jest tylko ten jeden dzwon na wieży Człuchowskiej, którym ewangelicy posługują się przy ich wszystkich obrządkach kościelnych. Drzwi więc do wejścia do tego dzwonu zagwożdżono w ostatniej nocy, skutkiem czego woźny dzwonniczy nie mógł wejść do dzwonnicy, i nie mógł dzwonić gdy p. Prezydent wjeżdżał do Chojnic. Gazeta ta ubolewa nad tem, że nie zdołano rzezimieszków przytrzymać i wsadzić do wieży na postrach dla innych im podobnych i wyraża zdumienie, że to mogło się zdarzyć w nocy ostatniej, która była tak ożywioną i nadzwyczaj dobrze oświetloną, i dotego w wieży, gdzie echo uderzenia młotkiem głośno rozbrzmiewa w większej oddali. Są więc pomiędzy Niemcami jeszcze tacy fanatycy, którzy narażając się, nie chcieli dopuścić do tego, ażeby ich dzwon niemiecko - ewangelicki witał razem z innemi najwyższego dygnitarza Rzeczypospolitej Polskiej „in der urdeutschen Stadt Konitz", o którego przydzielenie do Polski nie mogli się przez długie lata uspokoić i rozsiewali złośliwe pogłoski że Chojnice będą wymienione za jakieś tam ustępstwa na Górnym Śląsku i przyjdą z powrotem do Niemiec.

Organizowanie się furmanów w Chojnicach. Utworzył się tu komitet, który wzywa wszystkich furmanów wzgl. właścicieli przedsiębiorstw furmańskich na zebranie celem założenia związku furmanów, które się odbyło w środę dnia 13. bm w lokalu p. Pruskiego.

Strzelcy tutejsi wyjeżdżają w sobotę wzgl. w niedzielę 16 i 17 bm. częściowo do Grudziądza na strzelanie związkowe częściowo do Łobżenicy na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego bractwa strzeleckiego, połączon. ze strzelaniem jubileuszowem. Większa część wyjeżdża naturalnie do Grudziądza na zawody strzelania związkowego, gdzie toczyć się będzie zacięta walka o nagrody i ordery.

Z ostatniej chwili.

Premjer Grabski w Warszawie.

Warszawa, 14. 8. (AW.) Dziś wieczorem zapowiedziany jest przyjazd premjera Grabskiego do Warszawy. W piątek i sobotę Grabski będzie uczestniczył w obradach nad rozporządzeniami, wypełniającemi ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

Przykre zajścia na Górnym Śląsku.

Katowice, 14. 8. (AW.) Dnia 14 bm. rano w kopalni „Leuri" pod Chorzewem zebrał się tłum bezrobotnych, około 1000 ludzi i wysłał delegację do dyr. kopalni Meyera, żądając natychmiastowego wypłacenia zaległych płac za lipiec. Dyr. Meyer oświadczył, iż w kasie nie posiada pieniędzy, na co tłum wtargnął na dziedziniec kopalni.

Na krzyk dyrektora oddział policji pod dowództwem podkomisarza wyparł tłum z podwórza kopalni. Oddział policji zmuszony był po trzykrotnem wezwaniu do rozejścia się — pod naporem tłumu, rzucającego kamieniami — dać kilka strzałów w powietrze i zrobić użytek z broni białej. Kilka osób zostało lekko poturbowanych, dyr. Meyer odniósł lekkie obrażenia na ciele.

Sprawa Marocca.

Paryż, 14. 8. (AW.) W związku z podróżą generała Primo de Rivery do Marroka okazuje się, że starcia z powstańcami marokańskimi trwają dalej i wyniki ich są przeważnie niepomyślne dla Hiszpanów. Powstańcy przypuścili atak do blokhausów hiszpańskich, a wojska hiszpańskie z wielką trudnością atak ten odparły. Sytuacja jest niebezpieczna, ponieważ nie zdołano zapewnić dostatecznej łączności pomiędzy głównemi siłami hiszpańskiemi a wysuniętemi placówkami. Służba lotnicza, która miała przywrócić ten kontakt, zawodzi z powodu braku materjałów pomocniczych, a przedewszystkiem benzyny na wysuniętych placówkach i warsztatach, gdzieby lotnicy naprawiać mogli uszkodzenia aparatów. Wobec tego, że nawet drobne uszkodzenia nie były naprawiane, szereg lotników hiszpańskich zginęło w ostatnich czasach.

Echa zaburzeń w Egipcie.

Londyn, 14. 8. (AW.) W sprawie buntu w Sudanie, wywołanego przez nacjonalistów egipskich, angielskie koła poinformowane są zdania, że odkąd Zuglul Pasza opuścił Egipt celem kuracji we Francji — nacjonaliści egipscy, pozbawieni przywódcy, podejmują nieroz ważne kroki, nie troszcząc się o ich polityczne skutki dla przyszłości Egiptu.

Pozatem panuje tu przekonanie, że wzniecenie zamieszek miało na celu przyłączenie zbrojną ręką Sudanu do Egiptu. Stworzenie faktu dokonanego przed rozpoczęciem rokowań angielsko-egipskich. Anglja w każdym razie zdecydowana jest wszelkiemi środkami przeciwdziałać zmianie dotychczasowego stanu rzeczy. W tym celu garnizon angielski w Sudanie został wzmocniony przez wysłanie z Egiptu silnych oddziałów wojskowych angielskich.

Rosyjska kontrabanda broni

Sofja, 15. 8. (Pat.) Ostatniej nocy u wybrzeży Morza Czarnego torpedowiec bułgarski zatrzymał statek żaglowy z ładunkiem 80 skrzyń broni i amunicji. Kierownik tego transportu został ujęty wraz z dwoma towarzyszami. Skonfiskowana broń i amunicja są pochodzenia rosyjskiego.

Olbrzymi cyklon w północnych W oszech.

Rzym, 15. 8. (Pat.) Nocy dzisiejszej olbrzymi cyklon nawiedził północne i środkowe Włochy. Cyklon przybył z Ameryki północnej, zawadzając po drodze o południowe Niemcy. W pobliżu jeziora Varese zalane zostały wsie. Okolice Turyna są również objęte powodzią.

Ze sali sądowej.

Przez Izbę karną sądu okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni zostali w dniu 12 sierpnia 1924.

1) Jan Jaszewski, akordnik, z Gniewu, obecnie w areszcie śledczym na 2 lata i 9 miesięcy więzienia, z policzeniem aresztu śledczego od 31. 5. 24 — na podstawie amnestji z 6. 7. 23. darowano mu 1/3 część kary.

Jaszewski oskarżony był, że w roku 1920 dopuścił się czynów nierządnych ze swą córką Franciszką, zaś córce Marcie groził zabiciem skoro mu się nie podda — (jawność była wykluczona).

2) Sylwester Noch piekarz z Tczewa obecnie w areszcie śledczym na 6 miesięcy i 2 tygodnie więzienia z policzeniem aresztu śledczego od 12. 5. 24. Noch był oskarżony, że:

a) Bez zezwolenia władz przebywał w strefie nadgranicznej.

b) W październiku 1923 roku zabrał na szkodę Gustawa Brauna w Opaleniu 4 kury.

c) 27. 10. 23 na szkodę Emilji Pleszczyńskiej w Opaleniu zabrał 4 kaczki i 5 gęsi

d) oraz na szkodę Willi Worma w Opaleniu 1 owcę, kradzieże te, popełnił za pomocą włamania.

3) Paweł Głoszka, wodniak z Świecia, na 4 tygodnie więzienia.

Józef Kalkowski, rybak z Morską pow. Świecie na 6 tygodni więzienia, że wspólnie zabrali za pomocą włamania na szkodę Franciszka Lange w Sartowicach 10—21 podstawek 20 butelek limoniady, 2 obrusy i 3 krzesełka trzcinowe.

4) Leon Gzela, robotnik z Miedzna pow. Świecie, oskarżony o podpalenie stodoły, należącej do posiedziciela Toppa w Miedznie w dniu 31. 7. 1923 r. został dla braku dowodów winy, uwolniony od kary.

Ze sportu.

W niedzielę dnia 17 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. pomiędzy tutejszym Klubem Sportowym i W. K. S. „Gryf" z Torunia. Mecz rozpoczyna się o godz. 18-tej i rozegrany zostanie na placu 2 baonu Radjotelegr., przy ulicy Chełmińskiej (ostatni przystanek tramwaju).

Z wszechświatowego zjazdu skautów.

Kopenhaga, 13. 8. (Pat). We wczorajszych zawodach skautingu o championat światowy grupa duńska odniosła zwycięstwo, zdobywając 19 punktów. Grupa angielska otrzymała drugą nagrodę, zdobywając 18,75 punktów; Węgry trzecią przy 17.25. Amerykański minister pełnomocny w Kopenhadze dr. Prince nadesłał do obozu zjazdu skautowskiego radiodepeszę gratulacyjną, nadaną w 10 językach.

Z ruchu wydawniczego.

× **Książka na czasie.** W tych dniach opuściła prasę książka napisana przez por. rez. — obserwatora p. Tadeusza Zawadzkiego, p. t. „Lotnictwo oraz wpływ jego rozwoju na przyszłość Polski". Książka ta, napisana bardzo interesująco i przystępnie, w bardzo pięknem wydaniu, odbita czcionkami „Drukarni Toruńskiej", zapoznaje czytelnika z zagadnieniem, które dzisiaj wybija się na pierwszy plan zagadnień państwowych i narodowych. Byłoby bardzo wskazanem, by tematem powyższym zainteresowało się żywo całe społeczeństwo, by książka ta znalazła się w każdym polskim domu.

Umiarkowana ceną czyni ją przystępną dla każdego, kto chce zapoznać się ze stanem naszego, naszych przyjaciół i wrogów lotnictwa.

Poprzyjmy zatem z serca to wydawnictwo, wzbogacające naszą ubogą literaturę lotniczą, a mającą bardzo wielkie znaczenie propagandowe.

Od postawienia lotnictwa na odpowiednim poziomie, tak pod względem technicznym jak i ilościowym, zależy nasze stanowisko mocarstwowe i nasza przyszłość.

A więc starzy i młodzi — do których przyszłość należy, bogaci i biedni, niech wezmą tę książkę do ręki, niech zapoznają się z tematem, który dzisiaj budzi tak żywe zainteresowanie, tak u naszych przyjaciół jak i wrogów.

Za Zarząd P. L. O. P. P.

(—) Walerjan Zapała.

Rzeczy ciekawe

REGUŁY MAŁŻEŃSKIE EGIPCJAN.

Egiptolog angielski, Budge, wydał właśnie tłumaczenie zdań staroegipskich moralisty Amen-am-Apta, żyjącego na cztery tysiące lat przed erą naszą, p. t. „Nauki Amen-am-Apta", zawierające poglądy na małżeństwo, które śmiało można zastosować i dzisiaj, po upływie pięciu tysięcy lat od chwili, w której były pisane.

„Jeżeli — pisze Amen-am-Apt — jesteś rozumny i chcesz być szczęśliwy, to się ożeń! Kochaj żonę swą w domu swoim całą duszą i w sposób odpowiedni. Napełniaj jej żołądek i okrywaj ją szatami. Olejе wonne niech będą lekarstwem dla jej znużonych członków. Dbaj o to, aby serce jej radowało się, dopóki żyjesz".

Inny znów mędrzec staroegipski, nazwiskiem Ani, daje takie rady małżonkowi:

„Nie wprowadzaj do domu twego mężatki, która jest lepszą gospodynią, niż twoja żona.

„Nie przedsiębierz nic, gdy wypiłeś za dużo piwa. Bo gdy znajdujesz się pod wpływem trunku, to mogą z ust twoich wypaść słowa dwuznaczne, bez twojej wiedzy".

Jak widać, zdarzało się już i mężom z przed pięciu tysięcy lat wracać w stanie podchmielonym do ogniska domowego.

PIESZO PRZEZ SAHARĘ.

Do Marsylji przybył w ub. tygodniu z Biskry pułkownik łotewski Reltinsk, który zupełnie sam bez żadnej eskorty wojskowej, jedynie pod osłoną sztandaru francuskiego, przeszedł pieszo Saharę z Biskry do Timbuktu. Niezwykła ta podróż trwała 83 dni. Śmiały pułkownik robił około 50 klm. dziennie w czasie upałów 49 do 55 stopni w cieniu i to zupełnie bez wody. Pułkownik Reltins udał się do Paryża, gdzie zdał sprawę z wrażeń odniesionych w czasie swej podróży ministrowi Colonie.

Nowe wykopaliska.

Waszyngtoński instytut Carnego zaczął odkopywanie miasta Ehrsen-Ica na półwyspie Jukatan.

Chodzi tu o miasto znajdujące się w świetnym stanie około 1000 roku po Chrystusie. Naprzód wykopywać będą liczne świątynie, piramidy i kolumnady.

Na marginesie ostatniej recenzji.

(Jeszcze kilka słów o „Sędziach")

Napisać recenzję, to nie to samo, co uszyć parę butów czy brukować ulicę. Zwłaszcza kiedy się dla niej kradnie drogi czas pomiędzy artykułem o Mac Donaldzie a refleksją na temat ostatniego posiedzenia Sejmu.

Dlatego nie mówi się w tych recenzjach wszystkiego, coby się o danej sztuce mówić mogło. Recenzja w dzisiejszej dobie jest raczej impresją — niż merytorycznem ujęciem analizy sztuki, jej techniki, gry artystów i wystawy.

Wpływa może na takie traktowanie sprawy i stały oddźwięk publiczności powojennej na rzeczy bardziej abstrakcyjne.

Tem milej zostałem zdziwiony zdaniami wielu osób z racji mojej ostatniej recenzji o „Sędziach".

Wyczułem, że pod martwą wierzchnią obojętności zaczyna odzywać się coś, jakby cień zainteresowania.

I dlatego nie waham się tematu już raz poruszanego ująć głębiej — nie pobieżnie i anegdotycznie. Wszak usiłowaniem naszem od kilku już lat jest nieść cały zapas wiedzy i umiejętności, na jaki nas stać w społeczeństwo, aby obok rzeczy wyrabiających ludzi ekonomicznie i gospodarczo — rozbudzać i kultywować myśli, zwracające się bardziej do intellektu człowieka.

Chcieliśmy i chcemy pracować nad wyrabianiem takiej atmosfery kulturalnej, by się w niej i Sztuka w pełni rozwijać i krzewić mogła — sztuka swoista, rodzima — sztuka polska — byśmy nie byli ciągle dźwięcznem i podatnem echem prądów zagranicy.

Bardzo szczęśliwie się stało, że kwestja otwarła się właśnie z racji wystawienia „Sędziów".

W twórczości Wyspiańskiego schodzą się wszystkie nici życia polskiego, epoki bardzo niedawnej; możemy w niej obserwować momenty, które jeszcze ciągle tkwią w psychice naszego społeczeństwa i przesuwają się nawrotem obok nas.

W epoce, kiedy mówiło się tyle o odrodzeniu narodu, o przewartościowaniu wartości elementów składowych i kiedy istotną potrzebą czy tylko nakazem chwili wysuwano na arenę życia lud — Wyspiański, tkwiący w tej epoce głęboko, nie mógł nie zwrócić uwagi na sprawę chłopską.

Zwłaszcza, że credo jego artystyczne schodziło się z tem najzupełniej. Wyspiański szukał istotnych motorów życia, tych wielkich nieodpartych praw, rządzących niem, a które głęboko i niewidocznie tkwią w teraźniejszości.

Rzuciwszy więc drogą retrospektywnego obserwowania zewnętrzności — poszedł drogą introspektywnego badania d u s z y z b i o r o w e j narodu. Ogromna czułość na wszelkie półtony, intuicja nadzwyczaj wysubtelniona otworzyła przed oczami poety świat drugi, mniej realny od dostrzegalnego, ale bardziej istotny i rzeczywisty, wyrastający poza polem widzenia świata codziennego.

Spostrzegując rzeczy niewidziane stwarza dla nich symbol, inny, tem bardziej eteryczny, ile rzeczy, które dostrzegał, więcej wybiegały w nieskończoność.

Stwarza więc dramat wizyjny, który nie jest już kombinacją utartych i zaszufladkowanych symboli „literackich" — jakich używał dramat dotychczas — ale stwarza symbol nowy, wizję, która nie odbija życia, ale jest esencjonalną istotą życia.

„Postacie Wyspiańskiego mają żyć a nie wyobrażać życia"*)

I dlatego nie można patrzeć na dramaty Wyspiańskiego oczyma realisty.

„Sędziowie" — są spojrzenie poety w życie chłopa, w jego straszną niedolę, spojrzenie, które dostrzegło całą bezdeń ciemności, panującej tam, skąd miało wyjść odrodzenie narodu.

Powiada Wyspiański w „Weselu": „...żyd chłop, wódka — stare dzieje!"

Porusza ten konflikt poeta w „Sędziach" bardziej realistycznie. Potężna w prymitywie swym dusza ludu szamoce się w pętach żydowskich intryg, ugina się i deprawuje.

Ale ponad wszystkiem stoi siła wyższa, potężniejsza, które podlega każdy gnębiciel i gnębiony — owo tkwiące gdzieś korzeniami w greckiej ananke-fatum: s u m i e n i e.

I tu jest punkt wyjścia. Jest siła, która ten cały splot zbrodni wyrównuje, zamknięta w sercach ludzi. Jeśli więc punkt, z którego wyszedłszy można poprowadzić lud i wydźwignąć do roli, jaka mu przeznaczona.

Ale wprzód trzeba rozciąć kwestję dwóch przeciwieństw rasowych i moralnych — duszy chłopa i żyda.

Na tle tego wzmagania rzuca Wyspiański postacie osób ostro zarysowane, które gnają siłą tkwiących w nim atawistycznie elementów w zatracenie.

Lecz ponad tem czuwa idea wyższa i do karczemnej izby wchodzi ksiądz z sanktissimum, wnosząc w ten zamęt pierwiastek pojednania i przebaczenia...

Tyle co do „Sędziów".

— — — — — — — — — — — —

A teraz kilka uwag ubocznych.

Postępuję jasno, gram w otwarte karty a niedomówień nie znoszę.

A jeśli komuś rozprawa Wacława Borowego „O wpływach i zależnościach w literaturze" spokoju nie daje, Jeśli ktoś wszędzie węszy wpływologiczne rysy, niechże sobie zaprenumeruje wszystkie wycinki recenzyj, jakie kiedykolwiek napisano, w biurach Informacji prasowej i niech doszukuje się w nich pierwiastków składowych rozmaitych kompilacyj w recenzjach z „Ojca" Strindberga a znaków interpunkcji w samejże „Myśli" Andrejewa... —

J. K.

*) Ludwik Hieronim Morstin: „Wpływ idei filozoficznych na współczesną twórczość literacką". „Bergson i metafizyka twórczości".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Warunki uzyskania zaświadczeń dla ulg celnych. W myśl obwieszczenia Min. Przem. i Handlu z dnia 7 bm. do uzyskania zaświadczeń Min. Skarbu dla ulg celnych obowiązują następujące warunki: Zaświadczenia będą wydawane na odpowiednie przedmioty zakładom wytwórczym, Związkom zakład. wytwórczych wzgl. syndykatom rolniczym lub pojedyńczym gospodarstwom rolnym (firmy handlowe, działające w imieniu wyżej wymienionych zakładów, związków i osób, winny przed stawić upoważnienie swoich mocodawców).

Zaświadczenia będą wydawane na zasadzie piśmiennych podań o przyznanie ulgi celnej, przesyłanych w dwóch egzemplarzach do Min. Przem. i Handlu. Załatwione mogą być tylko podania, dotycz. przedmiotów, wymienionych w rozp. o ulgach celnych, o ile przy tych przedmiotach istnieje zastrzeżenie, że korzystają z ulgi na zasadzie pozwolenia Min. Skarbu. Podania te zawierać winny następujące dane: 1) dokładna specyfikacja, z podaniem nazw w języku polskim i obcym, rodzaj i ilość oraz waga sprowadzonych przedmiotów, 2) Urząd Celny, w którym dokonana będzie odprawa celna, 3) do podania należy dołączyć zagraniczne rachunki lub oferty z dokładnem określeniem danego towaru. W uzupełnieniu powyższych danych, podania, w zależności od przedmiotów, winny odpowiadać następującym jeszcze warunkom: a) jeżeli przedmiotem podania są maszyny, aparaty lub ich części, należy dołączyć rysunki lub fotografje tych przedmiotów; b) Jeżeli przedmiotem podania są materjały surowe lub artykuły techniczne i pomocnicze, przeznaczone do produkcji, należy dołączyć zaświadczenia władzy przemysłowej II. instancji lub organizacji gospodarczych o rodzaju przedsiębiorstwa petenta. Min. Przem. i Handlu przesyła jeden egzemplarz podania wraz z ewent. zaświadczeniem do Min. Skarbu, od którego petent otrzymuje ostateczną odpowiedź.

Opłaty wywozowe. W myśl obwieszczenia Min. Skarbu z dnia 11 sierpnia br. opłaty wywozowe od wywozu drzewa liściastego nieobrobionego pobierać się będzie aż do odwołania w wysokości 3,5 szyl. za metr sześc.

Przyspieszenie obrotu zaliczeniami kolejowemi. Urząd Obrotu Handlowego w Grudziądzu podaje do wiadomości co następuje: Nadawca, obciążając przesyłkę zaliczeniem, może żądać, aby stacja przeznaczenia wypłaciła pobrane zaliczenie przekazem pocztowym, lub za pośrednictwem P. K. O.; w takim razie winien nadawca dołączyć do dowodów przewozowych należycie wypełniony i ofrankowany przekaz pocztowy, wzgl. blankiet P. K. O., zaznaczając dołączenie tych dokumentów w od powiednim miejscu listu przewozowego. Jeśli nadawca zastrzeże wypłatę zaliczenia za pośrednictwem P. K. O. osobie trzeciej, winien na odcinku blankietu, oznaczonym nagłówkiem: „Dowód odbioru", bezpośrednio pod miejscem przeznaczonem do wpisania kwoty, umieścić uwagę: „Na rachunek (nazwisko nadawcy)".

Stosunki handlowe z Anglją. Związek Przemysłu Angielskiego zwrócił się do Polskiego Min. Przem. i Handlu z prośbą o podanie listy osób fizycznych i prawnych w Polsce, zainteresowanych sprawą nawiązania stosunków handlowych z Anglją. Lista ta będzie umieszczona w specjalnym zagranicznym numerze biuletynu. Prosimy firmy zainteresowane o ewent. zapisanie się na listę w tut. Izbie, celem skierowania tej listy do Min.

Stosunki handlowe z Belgją. Konsulat Polski w Brukseli donosi nam, iż firmy belgijskie zniechęcone są do sfer przem.-handlowych w Polsce z powodu niedbałego załatwiania przez te ostatnie korespondencji z Belgją. Na powyższe zwracamy uwagę firmom zainteresowanym. Jednocześnie przypominamy, iż przy Izbie naszej istnieje biuro tłumaczeń korespondencji handlowych z polskiego na język francuski.

IV. Targi Wschodnie we Lwowie. Zarząd Targów komunikuje, iż wobec kryzysu gospodarczego w kraju i trudności, jakie w związku z tem mają do zwalczenia poszczególne przedsiębiorstwa, stawki na miejsca wystawowe w tym okresie nie będą wystawcom podwyższone bez względu na spóźniony termin ich zgłoszeń. Termin zgłoszeń został przedłużony do dnia 20 bm. Dalej dowiadujemy się, iż w tegorocznych Targach Wschodnich zapowiedziany jest masowy udział sfer przemysłowo-handlowych zagranicy, w szczególności Szwajcarji.

Wystawa w Konstantynopolu. Dowiadujemy się, iż eksponaty firm polskich, które zostaną sprzedane na odbyć się mającej Wystawie Polskiej w Konstantynopolu zwolnione są od obowiązku uiszczania podatku przemysłowego.

Zapotrzebowanie na ramy. Konsulat Polski w Londynie komunikuje nam, iż w Anglji daje się zauważyć zapotrzebowanie na ramy do obrazów, wykonywanych za pomocą odlewów z gipsu. Firmy, które mogłyby eksportować wspomniane artykuły, prosimy o podanie nam swych adresów.

Eksport soli (Jodarat) oraz miodu do Holandji. Konsulat polski w Rotterdamie prosi nas o podanie warunków oraz adresów firm polskich, które mogłyby eksportować do Holandji sól oraz miód. Zgłoszenia przyjmuje tut. Izba.

Wydawnictwo skorowidza handlowo-przemysłowego Rzeczypospolitej Polskiej, zainicjowane przez znanego przemysłowca poznańskiego p. Sekulowicza, rozpoczęte w r. 1920, dobiega końca. Ze względu na ogromny brak podobnego dzieła bezstronnie informacyjnego w Polsce, należy wydawnictwo to usilnie polecić. P. Sekulowicz zwrócił się do poszczególnych firm z prośbą o przysłanie ostatecznych danych. Niewątpliwie firmy te, w dobrze zrozumianym własnym interesie, odnośne blankiety szczegółowo wypełnią.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Szwajcarji.
2) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Niemczech.
3) Raport Poselstwa Polskiego w Chrystjanji.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 14 sierpnia 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

Bez litości

są ceny zredukowane u firmy **Szmechel i Rozner, Grudziądz** Wybickiego 2/4 we wszystkich oddziałach i radzimy nie zwlekać.

1253

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 16. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp
Floreny holenderskie	196,60 „
Franki belgijskie	25,06 „
Franki francuskie	28,38 „
Franki szwajcarskie	97,00 „
Funty angielskie	23,37 „
Korony austryjackie	7,26 „
Korony czeskie	15,12 „
Liry włoskie	22,95 „
Korony norwaskie	69,65 „
Korony duńskie	82,70 „
Korony szwedzkie	136,50 „
Dolary kanadyjskie	4,90 „

Gdańsk, dnia 16. 8.

Dolar	5,05
Złoty polski	106,15
Przekazy na Warszawę	105,55

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Żyto, pszenica, owies, jęczmień, groch Wiktorja polny

kupuję po najwyższych cenach dziennych.

A. KOWALSKI

HURT ZBOŻA I ZIEMIOPŁODÓW

Telefon 868, 369 — Grudziądz — Adres telegraf.: „Eksrol"

Wykaz osobisty i pozwolenie do noszenia broni na nazwisko Antoni Sarnowski, zgubiono. Zwrócić za nagrodą Groblowa 14/16. [11324

Nauczyciel gimn. przyjmuje młodych uczniów gimnazjalnych a do korepetycji prac domowych na stancję. Zgł. ul. Lipowa 29 II na prawo. 11320

Fabryka kapeluszy.

Zawiadamiam Szan. Klijentelę, iż otrzymałem duży wybór najnowszych modeli, po których przyjmuję damskie i męskie — filcowe i welurowe — kapelusze do przefasonowania.

Przyjmuję także kapelusze do czyszczenia i farbowania. 11858

Tadeusz Kłębowski, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 22

Dla PP. Modystek 25% ustępstwa.

VII wiedeńskie **Targi międzynarodowe**

od 7 do 14 września 1924 r.

Najkorzystniejsza okazja zakupu dla wszelkich branż.

Olbrzymi wybór! Ceny bezkonkurencyjne!

Ogromne powodzenie wiedeńskich targów wiosennych w roku 1924:

100000 kupujących.

Wielka uroczystość muzyczna i teatralna m. Wiednia.

Informacji udziela: Wiener Messe, Wien VII oraz przedstawicielstwa honorowe w Poznaniu: Izba Przemysłowo-Handlowa „Bydgoszczy: Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankiego nr. 1. (987

„Wincenty Bienert" mistrz w strojeniu lepszych fortepian. i pianin remont i całkowitą przebudowę wykonuje fachowo po cenach umiarkowanych firma znana, jako pierwszorzędna na cał. pom. i sagr. Chełmno W. Bienert, Grudziądz Sienkiewicza 7, skład.

Karty od- i zameldowania dla Hoteli poleca **Drukarnia Pomorska,** GRUDZIĄDZ ul. Groblowa nr. 28/29.

Sztandary dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej poleca **Fabryka Sztandarów Julj. Zimnisz, Poznań** ulica Podgórna nr. 14, II piętro, wejście z Pl. Świętokrzyskiego. (772 Na żądanie przesyła się kosztorysy

Kursy handlowe Teofila Preissa w Poznaniu ul. Franc. Ratajczaka 19, Założone w roku 1893. Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręcznik „Książkowość pojedyńcza i podwójna, włoska i amerykańska, z praktycznemi przykładami" do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8380

Dzielny w swym zawodzie krawiec na garderobę męską i damską poszukuje w domu lub poza domem zatrudnienia. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1160.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzednim nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

FABRYKA SUROWEJ TEKTURY - PAPIERU I PAPY DACHOWEJ
DESTYLACJA SMOŁY

ul. Skarszewska nr. 19/20

M. Droste • Tczew • Pomorze

Telefony nr. 240 i 241

1114

wyrabia:

!! surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik, karbolineum, benzol, naftalinę i t. d. !!

Dostawy przyjmuje się w kraju i na eksport zagranicę

JĘCZMIEŃ

kupuje

Browar Wilh. Sommer & Co.
Grudziądz. [1240

Dla młodego pana poszukuje się od 1. IX. rb. w centrum miasta dobrze

umeblow. pokoju

(wzgl. dwa) z utrzymaniem lub też bez. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1228.

Parcele

nadające się pod budowę will, przedsiębierstw handlowych lub fabrycznych w Grudziądzu przy Tuszewskiej Grobli, około 80 mórg, otrzymaliśmy zlecenie do rozsprzedania takowych [1167

Jan Dejewski i Wilh. Jaeger
Kupno i sprzedaż posiadłości miejsk. i wiejsk.
Grudziądz, ul. Sienkiewicza nr. 6.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i plomby od 2,— zł. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Fortepiany • Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu zakupi każdy u nas nadzwyczaj korzystnie i po przystępnej cenie. — Prima referencje z bardzo wielu miast całego Pomorza. Uprasza się przy zapotrzebowaniu o zwiedzenie fabryki, które do kupna nie zobowiązuje

Fabryka Pianin „HANSA“
Gdańsk, Breitgasse 53, obok „Lachs“.
Telefon 5712 i 1885. [1115

Hotel Szydzik i Kasyno

DANCING

Początek o 8-ej wieczorem do 2-ej w nocy, później do 4-ej godziny.

Zarazem występy artystów.

Wyborne trunki i potrawy wydaje się w każdej porze dnia.
Obiady 50 gr. Kolacje 50 gr.
Wódki i likiery po zniżonych cenach.
1239] **Gospodarz.**

Dla rozpowszechnienia czasopisma poświęcon. sprawie niewidomych

Żadan wyzysk!! Żadna loterja!!

o NAGRODY!

Sprawa kulturalna i społeczna!

Czy można niewidomym wzrok zastąpić ewent. w jaki sposób?

Premje:

1. Kompl. garnitur obiadowy, do kawy i moki na 12 os., 128 części.
2. Zegar stojący dębowy.
3. Dywan 160 × 250 cm.
4. Garnitur niklowy do herbaty
5. Obraz (Przysięga Kościuszki)
6. 50 nagród w wartości 50—10 zł.

Warunki:

1. Do rozwiązania powyżej stawionego pytania zapraszamy niniejszem jaknajszerszy ogół Społeczeństwa polskiego z wyjątkiem członków aktywnych „Z.C.N.“ która to odpowiedź najpóźniej **do 5 września br. wpłynąć winna.**
2. Wyszczególnione premje zostają podzielone pomiędzy uczestników, którzy najlepszą odpowiedź nadeślą, prócz tego pierwszy egzemplarz polskiego czasopisma, poświęconego sprawie niewidomych bezpłatnie, na który to cel uprasza się dołączyć 1,— zł. w got. na pokrycie kosztów manipulacyjnych, oraz 1 opaskę długości mniejwięcej 30 cm. i szerokości 10 cm. z wypisaniem na niej rozwiązania i dokładnego adresu.
3. Podział nagród nastąpi w przeciągu 1 tygodnia po zamknięciu konkursu przez specjalny komitet i rzeczoznawców, który się składa: **Starosta Bydg. pan St. Niesiołowski, dyr. Krajow. Zakł. dla ociemniał. w Bydgoszczy p. Br. Hausner, dyr. Banku Bydgosk. p. J. Drewek, prezes Związku Ociemniał. Wojaków p. Perzyński, nancz. dla ociemniał. pan Roesner, Inspektor K. Z. d. o. pan Michalak, prez. Z. C. N. p. Multaniak.**
4. Powyższe nagrody odnoszą się do pewnej liczby uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
5. Prawidł. w zgł. najlepsze rozwiązanie pytania oraz nazwiska wygranych będą ogłoszone w tym samym dzienniku.
6. Kto uczestniczy, uznaje w ust. 3 wymienioną spec. komisję jako kompet., która ostatecznie rozstrzyga i tem samem drogę sądową wyklucza.

ZWIĄZEK CYWILNYCH NIEWIDOMYCH SIEDZ. W BYDGOSZCZY
ulica Krakowska nr. 5.

[1255

Sprzedaże

DOM

z kuźnią i piekarnią, ogrodem owocowym, 1 morgą ziemi, natychm. na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena 2000 dolar. Wpłata podług ugody. [11281
Orczykowski, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 41.

Duża leżanka, drewniane łóżka, stół do rozciągania, szafa do rzeczy, komoda, żelazny stolik do kwiatów i inne rzeczy na sprzedaż Plac 23 Stycznia 21, II na prawo. [1280

Ogórki kapustę

w większych ilościach sprzedaje za gotówkę lub za beczki śledziowe
Majętność Nowawieś
telefon nr. 91. [1245

Rzeźnictwo

z maszynami, rzeźnią, budynkami, 2 domami, ogród, 3 morgi pola, na Górnym Śląsku tanio do sprzedania. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 11285.

Zboże siewne

1. **Jęczmień zimowy:** Oryg. P.S.G. Nordland
2. **Pszenica:** v. Stegler's 22 [1194
3. **Grossherzog v. Sachsen**
4. **Biler's schlesischer Edel-Eppweizen**

Opróbkowane oferty wysyła się na życzenie. —
Wiechmann, Dom. Radzyn powiat Grudziądz.

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio —
Fabryka Tektur Dachowych W. Kszowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

1280

Dla dogodności Szan. Klijenteli na Pomorzu urządziłem **w Bydgoszczy, ulica Zduny 11** pod kierownictwem pana Franciszka Załachowskiego

SKŁAD FABRYCZNY
introligatorskiej i technicznej

TEKTURY

znany jako najlepszy wyrób fabryk „KLEPACZKA“ i „NATALIN“ w Porsta.
Sprzedaż po cenach fabrycznych. Dostawa odwrotnie.

Józef Załachowski, Poznań
ul. Rzeczypospolitej 4. Telef. 2513. Adr. telegr. Joza-Poznań.
Wyłączna sprzedaż na Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.
TEKTURA ✦ PAPIER ✦ FARBY GRAFICZNE BRONZ. KOPERTY KUPIECKIE. TALERZYKI TEKTUROWE.
1125



Erdal, Erdal, wielkie słowo,
Czyni skórę piękną, nową!

Erdal

„Erdal“ Zakłady Przemysłowe, Zawiercie.

1250

Kino ORZEŁ Teatr

Grudziądz, Wybickiego 19

Jeszcze tylko **DZIŚ** w sobotę i **JUTRO** w niedzielę potężny dramat z **POLĄ NEGRI** pod tyt.

Bella Donna

oraz **„Olimpiada w Paryżu"**

Uwaga. W niedzielę, dnia **Uwaga.**

17 bm. o godzinie 2-giej popołudn. Największe przedstawienie nadzwyczajne [1270

dla dzieci i młodzieży

jakie dotychczas w Grudziądzu było wyświetlane. — Dla Dorosłych na to przedstawienie ustalono ceny

40, 30 i 20 groszy od osoby.

Program będzie obejmował

17 aktów

Bagatela

Varieté Kabaret Dancing

Toruńska 18

Od 16 sierpnia:

Zmiana programu

Nowi artyści

Otwarte całą noc.

(1268)

BASEN

(tank)

dobrze utrzymany z 5-milimetrowej blachy żelaznej (rozmiar: 1,50 mtr. długi, 1 mtr. szeroki, 98 cm. wysoki) z 1 kurkiem do napuszczania i z 1 kurkiem do odpuszczania płynu wraz z 2-ma konsolami do przymocowania na ścianię, nadaje się także jako spichrz dla dworów do pojenia bydła

tanio na sprzedaż

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 27/29.

Labartorjum dentystyczne

Chełmża pow. Toruń **Ładownia 1**

Specjalność: Randolf, bez lutowania, mostki jedna część 2,— zł. Prace w złocie. — Cennik na żądanie. [1257

Poszukuje się celem kupna używanego, dobrze utrzymanego

motoru elektrycznego

o sile 5—8 koni na prąd stały. — Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 1211.

Nowo założona

Pomorska Mleczarnia Parowa

Grudziądz, Groblowa 22 — Tel. 67

poszukuje dostawy każdej ilości

mleka

z większych i mniejszych majątków.

Przy większych ilościach odbiór własnymi końmi. — Półmiesięczne korzystne i akuratne regulowanie.

Uprasza się o awtl. telefoniczne zawezwanie.

SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431

Adres telegraficzny: Smoschapo-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:

Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.

LICYTACJA SĄDOWA.

W poniedziałek, dnia 18 rb., o godz. 10 przed południem sprzedam na ulicy Toruńskiej nr. 26 (Hotel Krakowski):

Pokój stołowy, meble koszyk., dywany, obrusy, firany, łóżka, pościel, otomany, biurko, obrazy olejne, lampy, zegar, kostjum damski, garnitur męski, piec, stoły, krzesła, kanapy, aparat do piwa, szklanki, make i t. d.

1974 **Bostkowski**, kom. sąd.

Lekcje tańców.

Kurs tańców rozpoczyna się znowu w poniedziałek, dnia 18 sierpnia, o godzinie 7 wieczorem **w Hotelu pod Złotym Lwem**

Zgłoszenia przyjmuje codziennie [1251

FRIEDA SINELL, Forteczna 20a (w ogrodzie).

Tekturę na dachy w najlepszych gatunk. przedwojennych

Smołę kamienną

Lepnik asfaltowy

Carbolineum z czystego oleju

Dziegieć - Kit dachowy

Cement - Wapno

Trzcinę - Gips [1256

Koryta glinkowe

i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

VENZKE i DUDAY

Tel. 88. **Grudziądz** Tel. 88.

Fabryka i biuro przy dworcu towarowym.

Dom

z nowoczesną piekarnią jak i urządzeniem rzeźnickiem przy najruchliwszej ulicy w Bydgoszczy z powodu przejęcia innego **przedsiębiorstwa zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania.** Oferty uprasza się pod „sprzedaż domu" nadsłać do Biura Ogłoszeń **„PAR"**, BYDGOSZCZ, Dworcowa 72. [1250

Wszyscy nazywają kawę słodowa

„MALTOPOL"

bo jest najlepsza i najtańsza, a w smaku nieprzewyższona

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy (Pomorze). 7371

Dostawy wojskowe.

Celem oddania dostawy arendacyjnej ziemniaków, jarzyny świeżej, kapusty kiszonej, siana, słomy dla wojska w Garnizonie Grudziądz, Chełmno, Starogard, Gniew, Chojnice, Puck na czas od 1. X. br. do końca września 1925 r., odbędą się nieograniczone przetargi ofertowe w następującym porządku o godz. 10-ej:

- w Grudziądzu, dnia 1 września 1924 r. w lokalu Kier. Rej. Intend.,
- w Chełmnie, dnia 2 września 1924 r, w lokalu płatnika kursu doszkolenia ml. ofic. piechoty,
- w Starogardzie, dnia 4 września 1924 r. w lokalu płatnika 65 p. p.
- w Gniewie, dnia 6 września 1924 r, w lokalu w Komendzie Garnizonu,
- w Chojnicach, dnia 9 września 1924 r. w lokalu w Komendzie Garnizonu
- w Pucku, dnia 11 września 1924 r. w lokalu w Komendzie Morskiego Dyonu Łotniczego.

Zasadnicze warunki tych dostaw są zawarte w ogłoszeniach publicznie plakatowanych.

Szczegółowych wyjaśnień udziela w godzinach urzędowych Kier. Rej. Int. Grudziądz i poszczególne urzędy wzgl. Komendy, w których odbędą się przetargi.

Kier. Rej. Intend. zastrzega sobie swobodny wybór oferentów. [1261

Kier. Rej. Int. Grudziądz.

SŁOMĘ ŻYTNIĄ

w ładunkach wagonowych kupuje stale po najwyższych cenach dziennych, płacąc gotówką przy załadowaniu [1260

W. Majewski

Telefon 136 **Grudziądz** Telefon 136

Toruńska 27/29.

Obywatelu, zastanów się!!

Z powodu obecnego przełomu w handlu wystąpiło szereg firm z krzykliwą reklamą, jakoby sprzedawały one towar po najniższych cenach. Przeto ostrzegamy naszą Sz. Klijentelę oraz szerszą warstwy publiczności, aby nie dali się otumanić przez bałamutnie te reklamy i w razie zapotrzebowania na jakikolwiek towar manufakturowy zechcą bezpośrednio zwrócić się z kartą pocztową do najsolidniejszej firmy naszej **„Źródło manufaktury" w Warszawie, przy ulicy** Ś-to Jerskiej 18b. (Dział ekspedycji). skąd na życzenie bezwłocznie, darmo wysyłamy najnowszy cennik z podaniem najniższych fabrycznych cen w złotych.

Tysiące listów a podziękowaniami.

Uwaga na adres: **„Źródło Manufaktury"** Warszawa, Ś-to Jerska 18b (Dział ekspedycji). (1176

Baczność!! Baczność!!

Za jeden złoty motocykl z bocznym wózkiem

wygrać może ten, kto następującą zagadkę rozwiąże.

Aby rozpowszechnić i zapoznać publiczność z najnowszym zamkiem, który bez klucza funkcjonuje i jedynie zapomocą nastawionej liczby zamyka się i otwiera, postanowiłem ogłosić konkurs połączony z nagrodami. Z następujących 19 głosek ułożyć 8 słów, z których początkujące litery określą miejscowość kuracyjną w Polsce, wszystkim Polakom bardzo dobrze znaną.

a-a-cinsz-dam-a-pa-gar-ka-ku-koś-me-no-o-ry-sieł-pa-pież-wa-ze

Głoski te oznaczają:

1. Przedmiot, który każdy mężczyzna nosi w kieszeni
2. Imię męskie
3. Sławny wódz walczący o niepodległość Polski
4. Długouche zwierzę domowe
5. Głowa kościoła
6. Kraj zamorski emigrantów
7. Człónek Indski
8. Imię żeńskie.

Warunki konkursowe:

1. Udział brać może każdy obywatel Polski.
2. Rozwiązanie zagadki nadesłać najpóźniej do 25 sierpnia r. b. pocztą i to w zamkniętej kopercie i z dołączonym dokładnym adresem.
3. List adresować do firmy BIMEGRO, Gdańsk, Hundegasse 16/17.

Każdy przysyłający dobrze rozwiązaną zagadkę i jeden złoty oraz 20 groszy w znaczkach (na porto) bierze udział w rozlosowaniu nagród. Losowanie odbędzie się 30 sierpnia br. w obecności i pod nadzorem sądu konkursowego, składającego się z:

1 adwokata
1 zaprzysiężonego aukcjonarjusza
1 kupca.

Wyznaczone nagrody odnoszą się do 30 000 uczestników, nadsyłających rozwiązanie zagadki, którzy spełnią warunki punktu 3 i podwyższą się odpowiednio do więcej uczestników albo odwrotnie.

NAGRODY:

1.	Pierwszorzędny nowy motocykl z przybocznym wózkiem lub zł. 2.400 w gotówce			
2.	Pierwszorzędny nowy motocykl	„ „	1.000	„ „
3.	Elegancki nowy rower dla panów	„ „	200	„ „
4.	Elegancki nowy rower dla pań	„ „	175	„ „
5—10.	Po 100 złotych	= „	600	
11—20.	Po 50 złotych	= „	500	
21—100.	Po 1 zamku z łańcuszkiem powyżej opisanej konstrukcji à 10 złotych	= „	800	
101—200.	Po 1 zamku pow. konstrukcji bez łańcuszka à 5 złotych	= „	500	

Następnie otrzyma każdy nadawca, który wypełnił podane warunki konkursowe pod pkt. 3 i nie wygrał żadnej z 200 wygranych, jako premję ładny prezent z biżuterji

Nagrody zostaną po rozlosowaniu imiennie w niniejszem piśmie ogłoszone.

„BIMEGRO", hurtownia biżuterji i wyrobów metalowych

Gdańsk, Hundegasse 16/17. [1266

Różne

ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie! Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz. autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby. napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiow.. odpowiedzi na szczere zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Hwizny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 2.— Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, udoskonalone., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. Osobiście przyjmuje 12 — 7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejsz. powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej, Katalog ilustrow. darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. — Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller - Szkolnik, Piękna 25, pokój 14. Telefon 506-67. [1255

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szuberga

Toruńska 3. [1108

Pługi parowe

kompletny garnitur gotowe do orki

na dogodnych warunkach spłaty

PŁUGI 4, 5, 6, 7, i 10 skibowe korzystnie na sprzedaż.

Części zapasowe dla wszelkich systemów stale na składzie

CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.

FABRYKA MASZYN

Telef. 6117 6950. **POZNAŃ Z. 3.** Adr. telegr.: Centrositno

Tani tydzień proszku i mydła

urządza od poniedziałku, dnia 18. VIII. 24 r.

„ZGODA" Spółdzielnia Spożywców

w swoich sklepach w Grudziądzu przy ulicy:

Mickiewicza 9,
Groblowej nr. 47,
Radzyńskiej, „Konsum Kolejowy",
Koszarowej, „Współdzielnia Urzędników". [1264

Na inne towary dla członków, wykazujących się legitymacją, specjalny rabat.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Z powodu reperacji sieci tramwajowej na ulicy Józefa Wybickiego, wóz nocny w dniu 18 i 19 sierpnia rb. nie kursuje. [1262

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi Grudziądz.

Tydzień Strażacki w Grudziądzu

Dodatnio na zakończenie tygodnia strażackiego urządza Ochotnicza Straż Ogniowa **w niedzielę 17 bm.** wieczorem na salach Hotelu Warszawskiego ochoczą

ZABAWĘ

na którą zaprasza Szanowne Obywatelstwo miasta, i kto z Szanownego Obywatelstwa niemiał sposobności w dokonanych już uroczystościach brać udziału, zechce na zakończenie zaszczycić Straż swą obecnością. [1271

Grudziądz, dnia 16-go sierpnia 1924.

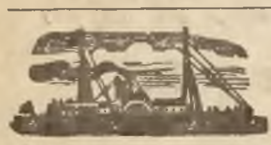
Komenda Ochotniczej Straży Ogniowej Grudziądz.

Wielka Zabawa Taneczna

odbędzie się w niedzielę, dnia 17. 8.

w Bazarze

O liczny udział prosi — **Gospodarz.**



Wycieczka
do SARTAWIC

statkiem **„Courier"** z portu Schulz'a
w niedzielę, dnia 17 sierpnia
o godzinie $1^{1}/_{2}$ popołudniu (1273
Dla dorosłych 2 zł., dla dzieci 1 zł.

Poszukujemy od zaraz lub do późn. wstępu

ucznia biurowego

syna porządnych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem, możliwie ze znajomością języka niemieckiego. (1275

Zgłoszenia upraszamy z dokładn. życiorysem i oryg. świadectwami szkolnemi do **Dyrekcji**

„UNII" Zjednoczonych Fabryk Maszyn

dawniej: A. Ventzki, Blumwe i Peters S. A. w Grudziądzu.

Znaczniejszy handel zboża

na Pomorzu poszukuje rutynowanego, z branżą obeznanego, samodzielnego, w książkowości i zestawianiu bilansu pewnego

fachowca.

Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie pożądana. Zgłoszenia uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego nr. 1231

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421.
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.

(8237A

Tylko 8 35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa
miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Obwieszczenie.

Dotyczy Wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu, mające się odbyć w dniu 17 sierpnia 1924 r. się nie odbędą, ponieważ ze złożonych list tylko dwie za ważne i prawomocne uznane zostały i to jedna z grupy pracodawców i jedna z grupy ubezpieczonych, wskutek czego Główne Komisje Wyborcze na podstawie § 18 przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ustaw R. P. z roku 1921 Nr. 35 poz. 211) z uwzględnieniem rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 grudnia 1923 r.(Dz. Ustaw z roku 1924 Nr. 3 poz. 21) ogłosiły kandydatów podanych na wspomnianych listach, za wybranych na czas kadencyjny od 17 sierpnia 1924 r. do 17 sierpnia 1927 r.

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1924 r.

Dz. Nr. 1024/14

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:

(—) Lewicki
Przewodniczący.

Obwieszczenie.

Z powodu, że tylko jedna prawomocna lista kandydatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych z grupy pracodawców wpłynęła, wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu się nie odbędą, wobec czego ogłaszam na podstawie art. 18 przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ustaw z roku 1921 Nr. 35 poz. 211 i Dz. Ustaw z roku 1924 Nr. 3 poz. 21) następujących kandydatów za wybranych na czas kadencyjny od 17 sierpnia 1924 r. do 17 sierpnia 1927 r.

Z grupy pracodawców:

Licz. bież.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Lipski Władysław	właśc. ziemski	Okonin
2	Sadowski Franciszek	„ „	Słup-wieś
3	Szpitter Aleks.	kupiec	Łasin
4	Grieshamer Jan	dyrektor	Mełno
5	Ehms Gustaw	rolnik	Grabówiec
6	Majewski Franciszek	właśc. ziemski	Niewałd
7	Sobociński Wawrzyniec	dzierżaw. domeny	Szumiłowo
8	Temme Hans	właśc. ziemski	Dąbrówka-król.
9	Wannow Heinrich	„ „	Annowo
10	Zawadzki Władysław	rolnik	Łasin
	Zastępcy:		
11	Rozwadowski Kazim.	dzierżaw. domeny	Czeczewo
12	Wardziński Franciszek	właśc. ziemski	Plemięta
13	Ziętarski T.	rolnik	Nowy-dwór
14	Guziński Jan	„	Rogóźno-wieś
15	Kurzyński Piotr	„	Bukowiec
16	Latoś Stanisław	„	Radzyn-wyb.
17	Łoś Augustyn	dzierżaw. domeny	Goczałki
18	Rozenau Ernst	rolnik	Stanisławowo
19	Rosenfeld Alfred	„	Zielnowo
20	Żakowski Bernard	„	Zielona-góra

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1924 r.

Dz. Nr. 1024/24

Za Główną Komisję Wyborczą pracodawców:

(—) Lewicki
Przewodniczący.

Obwieszczenie.

Z powodu, że ze złożonych list kandydatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych z grupy ubezpieczonych tylko jedną ważną i prawomocną uznano, wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu się nie odbędą, wobec czego ogłaszam na podstawie art. 18 przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ustawz roku 1921 Nr. 35, poz. 211 i Dz. Ustaw z roku 1924 nr. 3 poz. 21) następujących kandydatów za wybranych na czas kadencyjny od 17 sier-pnia 1924 r. do 17 sierpnia 1927 r.

Z grupy ubezpieczonych:

Licz. bież.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Urbański Aleksander	robotnik rolny	Szczepanki
2	Szymański Ignacy	„ „	Grudziądz Poniatowskiego 1
3	Łazarski Ferdynand	włódarz	Rogóźno zamek
4	Kalamarski Izydor	rob. roln.	Salno
5	Sonnenfeld Andrzej	rob. śpichrzowy	Łasin
6	Borowski Stefan	„	Grudziądz Poniatowskiego 3
7	Wojciechowski Antoni	„ roln.	Mniszek
8	Zgoda Franciszek	szwajcar	Gawłowice
9	Pyszora Franciszek	rob. fabryczny	Mełno
10	Wesołowski Ignacy	„ rolny	Wydrżno
11	Dulka Teofil	„ fabryczny	Mełno
12	Łazarski Adolf	murarz	Białochowo
13	Madeja Jan	robotnik rolny	Swięte
14	Fornej Konrad	murarz	Gruta
15	Kruk Jan	robotnik	Grudziądz Poniatowskiego 4
16	Zieliński Bazyli	robotnik rolny	Niewałd
17	Kulwicki Teodor	„ „	Grudziądz Poniatowskiego 4
18	Laskowski Franciszek	„ „	Pokrzywno
19	Zieliński Józef	„ „	Kalmuzy
20	Radziszewski Józef	„ „	Linówko
	Zastępcy:		
21	Treichel Antoni	robotnik	Grudziądz Lipowa 104
22	Jędrzejewski Michał	„ rolny	Salno
23	Bąk Michał	„ „	Dembiniec
24	Jane Władysław	ogrodowy	Ml. Tarpno, Grudziądzka 7
25	Malinowski Franciszek	robotnik rolny	Rogózno zamek
26	Sentkowski Jan	„ „	Dembiniec
27	Żywiecki Franciszek	„ „	Grudziądz, Nadgórna 62/63
28	Pryc Jan	„ „	Mazanki
29	Wendt Bazyli	„ „	Niewałd
30	Papelbaum Franciszek	„ „	Białochowo
31	Krajewski Bernard	„ „	Grudziądz Rybacka 48
32	Markowski Władysław	„ „	Nowy dwór
33	Wikliński Teofil	„ „	Kalmuzy
34	Lipowski Franciszek	„ „	Rządz
35	Madeja Julian	„ „	Swięte
36	Dąbrowski Władysław	„ „	Gołębiewko
37	Leszczyński Antoni	„ „	Kalmuzy
38	Wisniewski Władysław	„ „	Mełno
39	Promiński Józef	stolarz	Grudziądz, Cegielniana 4

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1924 r. Dz. nr. 1024/24.

Za Główną Komisję Wyborczą ubezpieczonych.
(—) **Jerzak**, przewodniczący.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Buchaltera lub buchalterkę

dzielną siłę bilansową, sumienną i obowiązkową, znającą się na korespondencji polsko-niemieckiej, **za wysokiem wynagrodzeniem**

poszukuje od zaraz lub od 1. 9. 1924
przedsiębiorstwo przemysłowe.

Oferty z podaniem warunków uprasza się pod nr. 1203 do „Głosu Pomorskiego".

Sprzedaże

Dobrze utrzymana
dubeltówka
za **60** Zł. do nabycia Forteczna 17 II l. 1263

Sprzedaż
gruszek i jabłek
tanio. **Koszarowa 20** w ogrodzie. (11290

Sprzedam domek

w centrum miasta z dużym wolnym warsztatem, nadaje się dla każdego rzemieślnika. Zglosz. Tusz. Grobla 1. (11529

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 84, I ptr.
telefon 797.
1111

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusche **Axela krem od piegów**, 1/2 słojka 1.50 złp., cały sł. 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, L. Hanczewski i W. Majewski.

Paszportowe
Fotografie

w 1/2 godzinie [1142
ul. 3 Maja nr. 10.

Stemple-Druki wyk. specjalnie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 10
Kaligrafia
Materjały piśmienne

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane
pierwszorz. jakości poleca **TANIO**

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kotowski i S-ka T. z o. p.
Grudziądz, Ogrodowa 21
Depesze „Fatedach"
Tel. 423. (220A

OGŁOSZENIE.

Natychmiast potrzebne na cztery tygodnie

1200 m. kolejki wąskotorowej
12 wózków wywrotowych (lorek)

do naprawy wału letniego w Aplinkach.

Roboty wyda się także przedsiębiorcy.

Szczegółowe oferty do **Tczewa** Państwowy Zarząd Dróg Wodnych. [1238

Inspektor wałowy Związku wałowego niziny Opaleńskiej
(—) inż. M. König.

Mieszkania

Do odstąpienia
MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, elektryczn., I piętro, z meblami lub częścią umeblowania.— Adres wskaże Dom Komisowy „Zbyszko", 3-go Maja nr. 10. [11328

Mieszkanie

w centrum miasta 2 pokoje i kuchnia zamienię na 3 do 4 pokoje. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 1236

2—3 pokojowe
mieszkanie

poszukuje się od zaraz lub od 1 października. — Dokładne podania do Gł. Pomorsk. pod nr. 1247.

Poszukuje się
2 pok. mieszkania
Warunki do umowy. **Wierzbowski, Koszarowa 20, g. 4-6.**

1—2 pokojowego mieszkania
poszukuje się od zaraz lub później. Dokładne podania do Głosu Pomorskiego pod nr. 11335.

Od 1 września poszukuje się [1273

pokoju umeblowanego.

Zgłoszenie „Kino Orzeł"

Do wynajęcia (11332
4 pokojowe mieszkanie
z centralnem ogrzewaniem. Oferty składać z nazwiskiem i adresem do Gł. Pom. pod nr. 11332.

Umebl. pokoje

pojedyńczo lub z kabinetem sypialnym, z balkonem, elektr. lub gazowem oświetleniem ewtl. i bez światła, są od zaraz do wynajęcia. (1233
SZYDZIK, Pl. 23 Stycznia 1.

Eleganckiego
POKOJU umebl.
poszukuje młode małżeństwo w pobliżu duż. Rynku. **Of. p. nr. 11319 do Gł. P**

Posady

Młoda panienka, absolwentka szkoły handlowej, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady w biurze, lub jako sekretarka na majątku. **Łask. zgłasz. upr. Olga Schmidt, 3 Maja 21.**

Krawcowa

przyjmuje do szycia tylko w lepsz. domach. Oferty pod nr. 11330.

Praczka poszukuje **posady** poza domem. (11325
Nowak, Wiślana 6.

Pomocnika fryzerskiego i ucznia poszukuje Szelczyński. Grudziądz, Koszarowa 11. [11327

Uczeń

mający chęć **wyuczenia się sztuki dentystycznej, może się natychmiast** zgłosić. **Zgłoszenia** do Głosu Pomorskiego pod nr. **11323.**

Ucznia

który chce się wyuczyć zawodu **mleczarskiego**, poszukuje od **zaraz** lub później

Mleczarnia Krokowo
powiat Puck

Różne

Bryczkę

dobrze utrzymaną poszukuje celem kupna. Ofert. uprasza [1265

Dom Expedycyjno-Transport.
Rudolf Schimmelfennig
wł.: Paweł Witkowski
Grudziądz — Tel. 28 i 352

Kupię
repozyterjum i kasę okrągłą.

Oferty pod nr. 11318 do Głosu Pomorskiego.

Ogłoszenie.

Miasto Nowe otwiera z nowym rokiem szkolnym 1. IX. 24 r. pod kierownictwem pana profesora **Dr. Niedzielskiego** z Inowrocławia **gimnazjum humanistyczne**, reformowane **z prawem** Publiczności dla chłopców i dziewcząt.

Zgłoszenia uczniów i uczenic przyjmuje od zaraz na razie Ks. profesor **Jesionowski** w plebanji w Nowem w godzinach 10 do 11 przed poł. i od 3 do 4 po połudnu.

Stancja dla zamiejscowych wskazuje Kuratorjum tut. gimnazjum.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. [1190

Nowe, d. 6. VIII. 24 r.

Kuratorjum Gimnazjum Miejskiego.